Nr. 166. Kraków, Piątek 12 Kwietnia 1918. Rok XXXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	56 kor. 20 h.	27 kor. 60 h.	13 kor. 80 h.	4 kor. 60 h.
z odnoszeniem do domu	64 —	32 —	16 —	5 40
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	64 80	32 40	16 20	5 40
z dwurazową	72 —	36 —	18 —	6 —
W Państwie Niemieckiem	66 —	33 —	16 50	5 50
W innych państwach	78 —	39 —	19 50	6 50

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) wprost się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 1½ hal. w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 16 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:
Zamiejscowa: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscowa: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hepcaus A. Salamonowej, ul. Szczepańska 5; Biuro M. Bupczyca, ul. 7; Trafika w Sukiennicach.
Zamiejscowa prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Bucnstab ulica Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — B. Schalek (Wollzeile).
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 50 h, za każdy następny raz 40 h. — Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. Nadesłane po 1·50 h od wiersza. — Głosy publiczne po 3 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skombinowany, pierwszy raz 60 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 9 koron od 100 egzempl. dla zamiejscowych a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Nerwowe rewelacye.

Kraków, 12 kwietnia.

Ton, jaki przybrały rewelacye w sprawie poufnych rozmów szwajcarskich między wysłannikami Austro-Węgier i Francyi, stał się w ostatnich dniach bardzo nerwowy, jakiego zresztą nie spodziewaliśmy się nigdy u tych sfer kierowniczych. Wciągnięto w akcyę takie osobistości i z taką to uczyniono namiętną gwałtownością, że najlepszem to może być świadectwem, o jakiej wagi rzeczy tu chodziło, jakie błędy, popełnione nieopatrznie, trzeba tu było naprawiać. Hr. Czernin, wypowiadając swoje rewelacye do ..... delegatów wiedeńskiej Rady miejskiej, z konsekwencyi tego kroku swojego — zdaje się — równie mało zdawał sobie sprawę, jak z następstw, które dla monarchii wynikną z podpisania traktatu brzeskiego. Wyzwał hr. Czernin starego tygrysa, który nie takich już, jak on, w życiu swojem zagryzał ministrów. Po rewelacyach wiedeńskich prasa wiedeńska i berlińska pełna była tryumfu: los Clémenceau'a był dla niej przypieczętowany. Rezultat zaś: Clémenceau otrzymał zatwierdzenie budżetu, stanowisko hr. Czernina natomiast zostało zagrożone. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych musiał użyć najwyższy autorytet państwa wysuwając dla ratowania wytworzonej przez siebie sytuacyi.

Jak ten bieg rzeczy przedstawiał się w istocie, może w tej chwili być do pewnego stopnia ubocznem. Nie to bowiem jest w kwestyi tej ważne, lecz raczej pytanie, co chcąc zmierzał właściwie hr. Czernin, gdy o rokowaniach pokojowych między Francyą a Austro-Węgrami wobec całego świata poczynił zeznania. Czy chciał skompromitować Francyę, rzucić jabłko niezgody między nią a sprzymierzeńców, czy liczył wiec na to, że tejsamej chwili, jako najwięcej, Wilsonowi wytykał? Czy może zależało mu tylko na zrzuceniu Clémenceau'a i rewelacyami swemi chciał go obalić, aby bardziej pokojowo usposobiony mąż stanu przyszedł do steru rzeczy, gdy sam hr. Czernin właśnie imieniem swojem i monarchii zaczekał się pacyfizmu wszelkiego? I jedno i drugie było zarazem naiwne. Z przedstawienia zarówno jednej, jak i drugiej strony jasno wynika, że Austro-Węgry miały to tylko wysondować platformę dla ewentualnego uzgodnienia sporu między Niemcami a Francyą. Czy choćby jedno słówko padło na dowód, że Francya gotowa była zdradzić swoich sojuszników, odmawiając ich roszczeniom ze swej strony poparcia? Co zaś do sprawy Clémenceau samego, czyż może coś bardziej schlebiać narodowej dumie Francuzów, jak przyznanie ze strony hr. Czernina, że na pierwszą wzmiankę o wydaniu kwestyi Alzacyi i Lotaryngii z dyskusyi, Clémenceau nawiązanie nici uznał za przerwane? Tą rewelacyą swoją hr. Czernin premierowi francuskiemu wyświadczył chyba tylko dobrą przysługę.

Kto jednak zarazem obserwował tok wypadków wewnętrznych w Austro-Węgrzech i Niemczech w tygodniach ostatnich, dla tego odpowiedź na pytania powyższe jest jasna. Hr. Czernin rozświecił nawet te nici, — co prawda pajęcze, — jakie zdołały się nawiązać między monarchią a zagranicą w toku tych śmiertelnych zapasów, byleby zyskać łaskę Wszechniemców, ku którym w ostatnich czasach coraz widoczniej się skłaniał. Austro-węgierski minister spraw zagranicznych po prostu miał się ostrego tonu tych dzienników berlińskich, które pod adresem rządu austryackiego po rewelacyach w sprawie Lammascha i towarzyszy komenderowały: »Deutschland, sei hart!« W mowie swej postanowił się wyprzeć, jakoby z temi machinacyami pewnych osobistości na gruncie wiedeńskim, rząd monarchii miał cokolwiek wspólnego. Miała to być manifestacya sojuszniczej lojalności ze strony Austro-Węgier, w tej formie zupełnie zbyteczna, a jak się okazało, zarówno dla monarchii, jak i dla sprzymierzeńca — co najmniej niesłychanie kłopotliwa, jeśli nie szkodliwa.

Tego, jakoby monarchia pragnęła ułatwić Niemcom i Francyi drogę do porozumienia w sprawie Alzacyi i Lotaryngii. Czy ta pośrednicząca akcya, jeżeliby nawet istniała, miałaby świadczyć o nielojalności względem sojusznika? Czemże by się akcya ta różniła właściwie od skrzętnych zabiegów ks. Bülowa w Rzymie, który dla miłego pokoju nie wahał się nakłaniać monarchii do odstąpienia Włochom dobrowolnie terytoryów przez Włochów żądanych? Jeśli oficyalny przedstawiciel Niemiec w Rzymie w misyi specyalnej mógł takie propozycye czynić sojusznikowi, trudno się dziwić, gdyby nawet czynniki miarodajne monarchii austro-węgierskiej zaczęły się zastanawiać, czy wojnę dla Alzacyi i Lotaryngii mają w nieskończoność przewlekać. Tem bardziej, gdy projekty w tym kierunku powstawały, jak to z przedstawienia urzędowego jasno wynika, nie w tajemnicy przed Niemcami, lecz przeciwnie z całą wobec nich otwartością...

Dotychczas posiadała monarchia na zewnątrz pewną swobodę ruchów dyplomatycznych. Korzystały z niej nawet Niemcy, z którémi zagranica nieprzyjacielska wogóle mówić nie chciała. O tem, jak Niemcy znienawidzone są na świecie całym, najwięcej pisano właśnie w prasie niemieckiej. Austro-Węgry natomiast nie miały żadnych powierzchni tarcia ani z Francyą, ani z Anglią, ani ze Stanami Zjednoczonemi Ameryki północnej. — Austro-Węgry mogły nawiązywać nici porozumienia i hr. Czernin w tym celu nawet ostentacyjnie wysuwany był, by najbardziej zajadłe strony do siebie przybliżył. Forma rokowań o ewentualny pokój odrębny była tu nawet maską wskazaną, świadomie wkładaną dla osiągnięcia celu pożądanego nietylko dla monarchii, lecz i dla Niemiec. W ten sposób wszyscy tę rzecz rozumieli, gdy koalicyjna prasa przed rokiem donosiła o usiłowaniach hr. Czernina. Niedyskrecyami natomiast swemi w sprawie szwajcarskich rokowań hr. Czernin tę swoją rolę anioła pokoju wogóle uniemożliwił na przyszłość. Z monarchią austro-węgierską nikt nie zechce odtąd wdawać się w jakieś rokowania poufne, skoro nie ma pewności, czy ich nie wyczyta jutro w prasie świata całego. W ten sposób nadto postawił hr. Czernin monarchię w zależność od sojusznika, bez którego żadnych kroków dyplomatycznych na przyszłość podejmować nie może. Taki stosunek do sprzymierzeńca nie może być chyba dla Austro-Węgier korzystny. Równowaga w sojuszniczym stosunku zbyt widocznie tu chwiać się poczyna, skoro punkt ciężkości przechyla się na stronę — nie monarchii chyba.

Lecz i w Niemczech ten obrót sprawy przyjmą prawdopodobnie sfery dyplomatyczne z cierpkim uśmiechem. Ta rola pośrednicząca, jaką z korzyścią dla Niemiec pełnić mogły przez swoje postronne dyskusye — Austro-Węgry, wobec niedyskrecyj hr. Czernina skończyła się bodaj na zawsze. Niemcom i Austro-Węgrom pozostaje teraz istotnie to tylko, o czem mówił hr. Czernin na końcu swej mowy: walka do upadłego.

Stopp.

Zaprzeczenie w Berlinie.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»Die Zeit« donosi z Berlina:

Tutejsza ambasada austro-węgierska zaprzecza z polecenia Wiednia w formie oficyalnej, jakoby istniały pisma cesarza Karola, uznające roszczenia Francyi do Alzacyi i Lotaryngii.

»Loc. Anzeiger« donosi, że sfery miarodajne mówią o istnieniu falsyfikatów.

O poprawę doli legionistów w Huszt.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Posłowie Baworowski, Jaworski i Haller zwrócili się telegraficznie do prezydyum Koła polskiego z prośbą o interwencyę u powołanych czynników w sprawie stosunków w Huszt, gdzie mają się szerzyć w sposób groźny choroby epidemiczne. W sprawie tej konferował wczoraj pos. Kędzior z ministrem dla Galicyi dr Twardowskim. Sprawozdanie urzędowe, przysłane z Huszt, stwierdza, że o epidemiach w Huszt nie ma mowy, że zdarzają się tylko pojedyncze wypadki tyfusu, czerwonki i świerzbu.

Z innej strony dowiaduje się prezydyum Koła, że zaopatrzenie w żywność internowanych legionistów jest tem trudniejsze, że okolica jest uboga w środki żywności. Jedynym ratunkiem może być pomoc z Krakowa. Ludność węgierska zajmuje wobec internowanych stanowisko życzliwe, spiesząc z pomocą o ile to jest możliwem. Komendant obozu internowanych generał Schilling pozwala na wejście nietylko do obozu, lecz i do miasta Huszt jedynie obywatelom węgierskim, niedawno zaś nawet samarytankom zabronił odwiedzania obozów. Listy, gazety i pakunki wysyłane do Huszt, nie dochodzą.

Hr. Andrassy a Polacy.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Hr. Andrassy otrzymał mnóstwo telegramów z podziękowaniem za swe stanowisko w sprawie polskiej. Między innemi otrzymał hr. Andrassy takie telegramy od Rady regencyjnej, od centrum narodowego i Ligi państwowości polskiej w Warszawie, od b. członka Rady stanu Sokołowskiego imieniem okręgu piotrkowskiego, od prezydyum m. Krakowa, od Tymczasowej rady miejskiej we Lwowie, od towarzystwa Dziennikarzy Polskich we Lwowie, i od wielu osób prywatnych.

Podczas obrad delegacyjnych zamierza hr. Andrassy odbyć polityczną konferencyę z prezydyum Koła polskiego i zarazem rewizytować członków prezydyum Koła polskiego, którzy w czasie jego ostatniego pobytu w Wiedniu złożyli mu wizytę.

Sesya wiosenna parlamentu.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Sesya wiosenna parlamentu rozpocząć się ma — jak twierdzą dzisiaj koła parlamentarne — **30 b. m.** Ostateczny termin ustalony będzie dopiero po porozumieniu się prezydenta Izby posłów dr Grossa z hr. Czerninem, dr Seidlerem, dr Hauserem i dr Baernreitherem.

W drugiej połowie kwietnia zebrać się mają na posiedzenia: Komisya wojskowa oraz komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej, tudzież plenum tej delegacyi, a potem dopiero rozpocząć się mają obrady parlamentu. W ten sposób zamierzają miarodajne czynniki zapobiedz obszernej i przewlekłej dyskusyi w parlamencie pod nieobecność ministrów wspólnych.

Czynniki te są zdania, że **konflikty hr. Czernina z Polakami, Czechami i południowymi Słowianami załatwione być powinny w delegacyach.**

Przed manifestacyami w Pradze.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Jak wiadomo, uchwaliło prezydyum związku czeskiego wysłać do prezydyum Koła polskiego, klubu Słowian południowych i Unio Latina pismo z uwagą, że 13 b. m. odbędzie się w Pradze wielkie zgromadzenie protestujące przeciw formie i treści ostatniej mowy hr. Czernina.

Wczoraj o godz. 6 wieczorem **odwiedził prezes związku czeskiego pos. Stanek urzędującego wiceprezesa Koła pos. Kędziora i wręczył mu odnośne pismo, ułożone w języku polskim.** Pos. Kędzior zaznaczył, że ze względu na to, iż zgromadzenie w Pradze odbyć się ma już w sobotę, niemożliwem będzie dla niego porozumienie się w tej sprawie z innymi członkami prezydyum Koła polskiego.

Deputacya m. Pragi u dra Seidlera.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Prezydent ministrów dr Seidler przyjmie dzisiaj deputacyę mieszkańców Pragi, która przedstawi mu szczegółowo opłakane stosunki aprowizacyjne w Czechach.

O zbrojną straż słoweńską.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»Slav. Corresp.« donosi z Marburga:

Przewodniczący klubu południowo-słowiańskiego pos. K o r o s e c zwrócił się do ministra spraw wewnętrznych hr. Toggenburga z prośbą o pozwolenie **zorganizowania uzbrojonej narodowej straży słowieńskiej,** gdyż Słowieńcy stracili w zupełności zaufanie do władz bezpieczeństwa. Poseł Korosec otrzymał już wiele w języku niemieckim pisanych listów z pogróżkami. Autorowie niektórych listów grożą mu śmiercią z powodu jego polityki.

Rokowania z Rumunią.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Koła poinformowane twierdzą, że **rokowania z Rumunią potrwają jeszcze dłuższy czas.** Wprawdzie polityczna część traktatu jest już gotowa, pewne jednak trudności nastręcza traktat handlowy. Trudności leżą w tem, że między Austryą a Węgrami nie jest dotąd ustalony jednolity program. Rumunia podnosi także różne trudności odnośnie do traktatu handlowego.

Przyłączenie Besarabii do Rumunii.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

Sejm besarabski uchwalił — jak wiadomo — **połączenie Besarabii z Rumunią.** Rząd rumuński akt ten przyjął do wiadomości, a **król wśród entuzyazmu tłumów proklamował przyłączenie Besarabii do Rumunii.**

Ze strony Austro-Węgier zaznaczają, że **mimo sympatyi dla tego planu, Austro-Węgry** zgodziłyby się na niego tylko pod warunkiem, gdyby Rumunia zawarła ścisły sojusz z mocarstwami centralnemi. Ze strony ukraińskiej nastąpiłby naturalnie protest. Definitywne załatwienie sprawy besarabskiej nastąpić jednak może dopiero po ostatecznem zawarciu pokoju między Rumunią a czwórprzymierzem.

O ustąpienie Lloyd George'a.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»Acht Uhr-Blatt« donosi z Berna:

»Morning Post« pisze: Cała Anglia odczuwa, **że zbliża się rozstrzygający moment wojny światowej.** Obecnemu rządowi nie można jednak powierzyć dalszego prowadzenia wojny. **Lloyd George musi wkrótce ustąpić.**

Komunikat austro-węgierski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 12 kwietnia.

Urzędowo dnia 11 b. m.:

Na zachód od jeziora Garda i w dolinie Brenty pomyślne przedsięwzięcia oddziałów szturmowych.

Pozatem nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

Urzędowo dnia 11 b. m.:

Zachodni teren wojny:

Bitwa pod Armentieres jest od dnia 9 kwietnia w pełnym toku. Armia generała von Quasta zdobyła między Armentiers a Festubert stanowiska angielskie i portugalskie na południowym brzegu rzeki Lys i na wschodnim brzegu rzeki Lawe. Po zdobyciu szturem Bois Crenier i Neuve Chapelle, dążąc pierwszym rozmachem przez rozmokłe pole wyrw, przeszła ona przez rozległą równinę, przysposobioną do zaciekłej obrony, przez niezliczone zbudowane długoletnią pracą, jako silne punkty oparcia, folwarki, domy i grupy drzew. Pod sprężystem kierownictwem generała majora Hoefera jeszcze wieczorem dnia 9 kwietnia wymuszono przeprawę przez Lys koło Bac St. Maur, dziarskiem natarciem porucznika Drebinga z pułku piechoty Nr. 370.

Wczoraj kontynuowano atak na jeszcze szerszym froncie. Wojska generała Sixta von Arnim zajęły Hollebeecko i przylegające na południe pierwsze linie angielskie. Zdobyły one szturmem wzgórze Messen (Messines) i utrzymały je wobec silnych nieprzyjacielskich kontrataków. Na południe od Waasten (Warneton) dotarły aż do lasu Bloegsteet i do drogi z Bloegsteert do Armentieres. Armia generała von Quasta przeprawiła się przez Lys na kilku miejscach między Armentieres a Estaires i stoi w walce z nowo sprowadzonemi angielskiemi wojskami na północnym brzegu rzeki. Na południe od Estaires wśród walk dotarliśmy do Lawe i do okolicy na północny wschód od Bethune.

Liczba jeńców wzrosła znacznie ponad 10 tysięcy, wśród nich znajduje się generał portugalski. Na polu bitwy po obu stronach Somme i na południowym brzegu Oise działalność bojowa ograniczyła się do walk artyleryi i mniejszych przedsięwzięć piechoty.

Z innych terenów wojny nic nowego.

Pierwszy generalny kwatermistrz
L u d e n d o r f f.

PAWEŁ STAŚKO.

POD MŁOTEM LOSU

Powieść z przeżyć wojennych.

11

(Ciąg dalszy.)

— Dobrze, zgadzam się z tem — rzekła po małym namyśle — ale kiedy to zło tutaj szalenie przeważa.

— Mówi pani jak starzec, co przeszedł życie bez iskry radości, drogą samych niepowodzeń i zawodów... Proszę odpowiedzieć mi na jedno pytanie zupełnie szczerze.

— Proszę.

— Czy pani byłaby w możności pokochać mężczyznę, któryby się jej bardzo podobał, był szlachetny, wykształcony, ujmujący, jednem słowem: idealny, w całem znaczeniu tego słowa?

Po twarzy Dory przebiegł promień zaniepokojenia.

— Bezwątpienia.

— Więc widzi pani, przecież miłość jest...

— No tak — przerwała prędko — ale nie znajdziemy takiego mężczyzny.

— To znów przesada! Pani hołduje mylnym pojęciom, co wynika stąd, że pani mężczyzn niezna. Chcąc wydać bezstronny i należny sąd, trzeba przedewszystkiem rzecz poznać gruntownie i nieomylnie.

— Pana dziwi moja otwartość. Poco silić się na wytworne zdania, kiedy to wszystko jedno? Ja wiem, to razi, a często ułatwia drogę mężczyźnie... Bo jeśli kobieta mówi przy was w ten sposób, to jesteście pewni, że się wam już rzuci w objęcia... Widoczne to u Polek, Niemek i t. d., ale my, żydówki, my jesteśmy więcej otwarte. Dlaczegoż nie można powiedzieć, co się myśli? To nie jest jeszcze żadnym dowodem. Zepsute kobiety zazwyczaj okrywają się bawełną nieszczęności, udają do przesady, że są wstydliwe, obrażają się przy lada śmielszem słowie, zdaje się, że to sama niewinność, a tymczasem jest przeciwnie. Nie wykluczam przez to subtelniejszych określeń, ale mam na myśli niektóre »zakazane« tematy, których tyle kobiet wstydzi się, niby czegoś najgorszego. A przecież jestto sprzeczne z ich uświadomieniem i zasługuje na miano dziecinnego udawania.

— Zdumiony jestem, ale i zachwycam się szczerością pani... — odrzekł, sam niewiedząc czy kłamie. — W tym wypadku godzę się z panią najzupełniej.

— Nie uwierzy pan, jak jabym nieraz chciała z kimś, coby mnie rozumiał, mówić o życiu, jego problemach, wogóle o wszystkiem, wszystkiem. W oczach jej przebijało się usilne pragnienie ziszczeń nieogarnionych tęsknot, chęć jakichś wzlotów i ufne oczekiwanie na przyjście wyśnionego szczęścia.

— Toż to dopiero pierwsze dnie naszego wygnania — zauważył w odpowiedzi Poliński. przed nami całe tygodnie, a może i miesiące dyskusyi. Wypowie się pani ze wszystkiem, tematów nam braknie, panno Doro.

W wymownych źrenicach Dory zamigotała nowa myśl.

— Czy pan nie żałuje przypadkowo, że jestem żydówką?

— Dlaczegóż miałbym żałować?

— Gdybym ja była katoliczką, Polką, pan by może był, że tak określę, w swoim żywiole. Nic, źle to nazwałam, raczej powinnam powiedzieć — więcej zadowolony... Gdyby to była do tego miła osóbka, lubiła flirt, to przecież dnie mijałyby panu szybciej i milej, każda chwila przyniosłaby coś nowego, a nawet moglibyście się zakochać... — powiedziała to z napół poważnym uśmiechem, czekając co odpowie.

— A czyż pani nie może mi zastąpić Polki-katoliczki i wypełnić życia rozkoszą uśmiechów, śpiewem, niewinną pieszczotą i braterskim pocałunkiem?

— Pewnie, że nie!

— Dlatego, żem katolikiem?

— A czyż to nie jest przeszkodą?

— Bynajmniej; sympatya, miłość, przywiązanie, nie uznają ras, ani różnicy... Znam wypadki z Ameryki, nawet dość liczne, że Chińczyk lub murzyn brał za żonę kobietę białej rasy i odwrotnie...

— Przepraszam, ale ich łączyła już miłość.

— Więc dlaczegóżby nas nie mogła połączyć tasama siła?

— Najpierw dlatego, że pan nie zakochał się we mnie, a następnie, ja nie miałabym odwagi wyjść za pana... — powiedziała te słowa śmiało i z uporem, ukazując białe i równiuteńkie ząbki.

— Czy takim straszny, lub nie wart pani?

— Nie, ale...

— No?

— Nie powiem...

Dora wstała i poczęła porządkować wiersze w tece.

— I tak z poezyi weszliśmy na prozę... — uśmiechnęła się mocno, zawiązując tasiemki.

— Życie — to ustawiczna nowość, choć powtórzona niekiedy — dodał, powstając również.

— To szczera prawda. I ja dopiero onegdaj byłem w Tarnowie, dziś jestem na Śląsku i do tego w kawalerskim pokoju.

— Czy źle tu pani?

— Och, bardzo dobrze, tylko nieswojsko.

— Chyba się pani mnie nie obawia, panno Doro, co?

— Trochę...

Wzrok jej nie schodził z niego, ale przywarł do twarzy z pięknym, oczekującym uśmiechem. Była w nim wielka na pół tajona zalotność, połączona z bojaźnią.

— Jakto, czyż daję pani powody do takich obaw?

— Zapewne... Czasem spojrzą na mnie oczy pana z taką gwałtowną siłą, że mnie dreszcz przejmuje... Zdaje mi się, iż spłonę w tych ogniach źrenic pana, że mnie nawskróś przepalą. Ot i obecnie patrzy się pan tak kusicielsko, aż do zawrotu głowy...

Zamiast odpowiedzi postąpił ku niej. Chciał porwać ją w ramiona, upoić się słodyczą jej warg różowych i cudnych oczu lecz w tejsamej chwili, służąca zapukała do drzwi, zapraszając do podwieczorku.

— Niech pan będzie spokojny i dobrze wychowany — napominała Dora, schodząc po schodach — bobym się naprawdę zgniewała...

Poliński dorzucił jakiś żart i wśród śmiechu zeszli na dół.

(C. d. n.)

Zniszczenie majątków polskich na Podolu.

O fali zniszczenia, która przeszła nad polskiemi majątkami i dworami na Podolu po przejęciu się chłopów ideami bolszewickiemi, otrzymał »Kuryer Lwowski« następujące informacye:

W Peczarze do dworu Fr. hr. Potockiego wpadł tłum pijanych włościan i przedewszystkiem wyłamał drzwi piwnic i rzucił się do trunków. Sądzili, że znajdą dużo wódki, ale omylili się, gdyż było tylko wino, pozostawione dla kościoła. Wypili jednak co było i wody mineralne i spirytus denaturowany. Potem zaczęli rabować pałac. W tym czasie druga banda uzbrojonych pijanych włościan z żołnierzem na czele przeprowadziła rewizyę mieszkań oficyalistów i zabierała broń. Po jej odebraniu rabowali dalej pałac i niszczyli wszystko, co tylko mogli. Następnego dnia już trzeźwi rabowali w dalszym ciągu. Zrywali obicia z mebli, ze ścian, tłukli lustra i szkła, darli książki i t. d.

Około godziny 5-tej po południu zapalili znalezione ognie bengalskie i wzniecili pożar, który tłum przeszkadzał w gaszeniu służbie folwarcznej. Mimo wszystko, główny korpus pałacu ocalał, spaliło się tylko lewe jego skrzydło. Widok pałacu okropny, wszystkie drzwi i szafy połamane, posadzki usłane pierzem i włosieniem z mebli i materaców, podartemi książkami, listami, potłuczonemi lustrami i szkłem.

Był również zapowiedziany pogrom oficyalistów, ale władze wreszcie aresztowały kilku przywódców i odesłały ich do powiatowego miasta Bracławia. Tam wnet ich wypuszczono na wolność.

Zniszczono i rozgrabiono także kilka folwarków i dworów ziemiańskich, położnych w obszernych wsiach Werbka Hołoska i Werbeckie futory. Rozgromiono dwór, spalono go, jak niemniej folwarki pp. Tworkowskich, Wiszniewskich i Turzańskich. Grabili włościanie wsi miejscowych i sąsiednich.

Ludność polska miejscowa, uświadomiona — dzięki otwartej przez p. Zworkowską szkole polskiej — wykazała, że posiada pierwiastki kultury. Nietylko nie brała ona udziału w rabunku, ale wszelkimi możliwymi środkami pomagała właścicielom, nie zważając na pogróżki, ratować ich mienie grabione. Po pogromach zapanował teror. P. Turzańskiego chciano rozstrzelać, a gdy ratował się ucieczką, pochwycono jego dzierżawcę, p. Domaszewicza i tylko wstawiennictwo włościan Polaków uratowało go od sądu doraźnego. Szkołę polską chciano pierwotnie zamknąć, lecz gdy ludność polska miejscowa zaprotestowała przeciw temu gorąco, zadowolono się wyrzuceniem jej z dotychczasowej siedziby.

Dokonano dalej — jak już donieśliśmy — pogromu wsi Kuryłówki, gdzie zniszczono kaplicę i liczne dzieła sztuk. Należący do tego folwarku las z 2000 dziesięcin, zniszczony jest już od roku. Magazyny okradziono, zabrano inwentarz w Kuryłówce, Szerokiej Grobli, Filipolu, Tomaszpolu i Kołhaczu. Cała administracya musiała opuścić swe stanowiska.

Uległ zniszczeniu majątek Wasylówka, w powiecie winnickim. Komitet wiejski przewodził tłumom, które grabiły na folwarku i we dworze. Pożar zdołano stłumić.

Po dniach pogromów i burzenia wszystkiego w majątkach pp. Orzechowskich w Słobódce i Oludryńcach niejaki Iwan Ślimak, katorżnik, zbiegły z Syberyi, zebrał szajkę, złożoną z 12 uzbrojonych w broń palną i urządzał systematyczne napady na polskie dwory. Najwięcej od tej szajki ucierpiał p. Zawalnicki, dzierżawca owych dwóch majątków, któremu zagrabiono wprost wszystko. Przez owego Ślimaka okradziony został również p. Józef Ilnicki, dzierżawca Wychwatyniec. Przyszła jednak i krytyczna chwila na herszta Ślimaka. Włościanie Oludryniec, ażeby pozbyć się niebezpiecznej bandy, urządzili samosąd. Samego Ślimaka skazano na śmierć. Bito go, czem kto miał a wreszcie przywiązano do drzewa i rozstrzelano. W mieszkaniu Ślimaka znaleziono magazyn skradzionych rzeczy, materye, jedwab, łóżka i t. d.

Osoby, przybywające z Podola udzielają dziennikom następujących informacyj:

Stosunki na Podolu i Ukrainie uległy dużej zmianie już przed wkroczeniem wojsk sprzymierzonych. Przedewszystkiem zmieniły prawie charakter miasta i miasteczka, gdzie zgromadzili się w bardzo poważnej liczbie Polacy. — Żydowskie te do niedawna mieściny stały się dziś ośrodkiem polskiego życia. Naogół Polonia, mimo tylu przejść i doświadczeń, wcale nie upada na duchu, owszem organizuje się wszędzie i z otuchą spogląda w przyszłość.

Prawie cały kraj pozbawiony jest stałej komunikacyi pocztowej i telegraficznej. Gazet nie czytuje się całemi tygodniami. Istnieje cały szereg lokalnych władz, które stosują własne »prawo« i sprawiedliwość. Ogromna ilość wsi i miasteczek posiada odrębne Rady, to jest sowiety nieporozumiewające się ani wzajemnie między sobą, ani wogóle z nikim. Na wsi chłopi rozporządzają wszelkim rodzajem broni, od zwykłego karabinu do aeroplanu i artyleryi włącznie. Jest to w przeważnej części broń porzucona przez bolszewików, której jeszcze całe składy leżą miejscami wzdłuż torów kolejowych, oraz broń przyniesiona przez żołnierzy, którzy zdezerterowali masowo do domu. Stosunkowo najbardziej europejskie porządki panują wzdłuż linii kolejowych na przestrzeni mniej więcej kilometra szerokości. Tam bowiem wszędzie sięga władza wojsk sprzymierzonych i tam doszły dokładniejsze wiadomości o istocie brzeskiego traktatu. Z tych też obszarów odprowadza się nadwyżki ziemiopłodów dla wywozu na wschód.

Wewnętrzne stosunki między ludnością ruską na wsi przeszły w nową fazę od czasu zjazdu chłopskiego w Żytomierzu. Już tam zaznaczyły się dwie różne grupy: bogatszych i biedniejszych chłopów. Ostatni, niezadowoleni z obrotu sprawy podziału tylko pańskich gruntów, wysunęli nowe hasło »równego podziału ziemi w ogólności«. Hasło to zwraca się więc dzisiaj przeciw majętniejszym z pośród chłopów, których liczba jest bardzo poważna. Stąd można jeszcze oczekiwać przesileń gospodarczych na tle socyalnem. Agitatorowie przytem nie śpią. Niewiadomo, czyje ręce rozrzucają odezwy, w których odpowiedzialność za traktat brzeski i jego konsekwencye składa się na... Polaków. Polakom także przypisuje się podstępne aresztowania, jakich dokonują Niemcy w Kijowie.

Z Izby handlowej i przemysłowej

Jak już donieśliśmy, dnia 9 b. m. odbyło się plenarne posiedzenie krakowskiej Izby handlowo-przemysłowej, pod przewodnictwem wiceprezydenta, p. Tadeusza Epsteina. — W charakterze komisarza rządowego Izby uczestniczył wczoraj poraz pierwszy w obradach Izby, delegat namiestnictwa, radca dworu M. Biesiadecki. Udział członków był bardzo liczny; między innymi obecnymi byli pp. prezydent miasta Federowicz, b. wicepr. dr H. Szarski i poseł Zieleniewski. Zebranie zagaił wiceprezydent p. Epstein i powitał imieniem Izby delegata p. Biesiadeckiego, oraz polecił jego pieczy usiłowania Izby nad obroną interesów handlu i przemysłu w okręgu krakowskim. Z kolei p. Epstein poświęcił żałobne wspomnienie zmarłemu członkowi Izby, b. p. Jakóbowi Boberowi, kupcowi krakowskiemu.

Wskutek śmierci radców Eliasza Friedmanna, Bernarda Libana, oraz Zygmunta Mendelsburga, opróżniły się trzy mandaty członków Izby. Prezydyum w myśl ustawy powołało na te opróżnione miejsca pp. Józefa Góreckiego z Krakowa, Rudolfa Haberfelda z Oświęcimia, oraz Teofila Kluka, kupca w Wadowicach. — P. Epstein powitał tych nowych członków, poczem złożył sprawozdanie za ostatni okres z działalności prezydyum Izby, w szczególności przedstawił zabiegi i interwencye Izby u różnych władz w interesie przemysłu i handlu.

Kilkakrotnie wystąpiła Izba z przedstawieniami o brakach służby pakietowej w Krakowie i w okręgu Izby. Ruch towarowy narażony jest na niepowetowane szkody. Brak wozów, szczupłość personalu, nieustanne kradzieże i rabunki paczek pocztowych, składają się na stan nieznośny, odczuwany dotkliwie przez kupiectwo. — Izba handl. przedłożyła centralnym władzom pocztowym obszerny memoryał z przedstawieniem tych stosunków i żądaniem rychłej naprawy. Izba rozpoczęła także obrady nad sprawą projektowanego w Austryi podatku majątkowego.

Następnie zabrał głos komisarz rządowy, radca dworu, p. Biesiadecki oświadczając, że będzie popierał jej zabiegi i starania z taką samą energią i gorliwością, jak to czynił zasłużony jego poprzednik, ś. p. Adam Fedorowicz.

Sekretarz dr Josefert złożył obszerne sprawozdanie z rozdawnictwa skór przez Izbę.

Sekr. dr Beres złożył następnie sprawozdanie z ważniejszych akcyj Izby w sprawach central towarowych, oraz rozlicznych opinij ustawowych, wskazując na pokrzywdzenie krajowych korporacyj autonomicznych przy wydawaniu zarządzeń gospodarczych, wreszcie przedłożył sprawozdanie o szczegółach rozdawnictwa nici.

Radca Blumenfeld zgłosił nagły wniosek, aby Izba zechciała uprosić dra Rogera Battaglię o pozostanie nadal na stanowisku kierownika sekcyi III Centrali dla odbudowy kraju, na którem położył wielkie zasługi dla kraju, oraz aby Izba zwróciła się do ministra handlu, robót publicznych, namiestnictwa i prezydenta Centrali odbudowy z żądaniem, aby dra Battaglię bezwarunkowo zatrzymano na tem stanowisku.

Wniosek jednomyślnie przyjęto.

Wiceprezydent Izby p. Epstein odczytał następnie pismo radcy G. Bazesa z doniesieniem, iż rezygnuje z mandatu członka Izby handlowej. Rezygnacyę tę przyjęto do wiadomości. P. Epstein wyraził żal z powodu ustąpienia p. Bazesa z Izby handlowej.

Przewodnictwo następnie objął najstarszy wiekiem członek Izby, p. Edward Uderski, poczem przystąpiono do wyborów członków prezydyum Izby. Jak już donieśliśmy, prezydentem wybrany został dotychczasowy wiceprezydent Izby p. Epstein, wiceprezydentem radca budownictwa, członek krak. Rady miejskiej, p. Peroś, delegatem p. Wład. Liban, wszyscy trzej wyrazili serdeczne podziękowanie za okazane im zaufanie i przyrzekli pracować dla dobra Izby.

Na asesorów handlowych dla sądu kraj. w Krakowie zaproponowano ponownie pp. Anastazego Chmurskiego i dyr. Mieczysława Drohockiego, zaś dla kraj. sądu w Rzeszowie także ponownie pp. H. Czernego, Z. Fertiga i B. Ehrlicha.

Z kolei sekretarz dr Josefert przedłożył imieniem prezydyum Izby projekt budżetu na rok 1918. Budżet ten w dochodach preliminowano na sumę 256.000 koron, w wydatkach na 318.500 koron. Projekt przyjęto bez zmian.

Przy wnioskach i interpelacyach radca Blumenfeld omówił sprawę subwencyi dla krakowskiej Akademii handlowej, zalegającej od kilku lat.

Wiceprezydent Peroś omówił sprawę pokrzywdzenia zdrojowisk galicyjskich przy udzielaniu aprowizacyi na sezon letni. W Galicyi tylko Zakopane ma otrzymać ze strony państwa pomoc w żywności, natomiast Rabka, Szczawnica, Krynica i t. d. zostały zupełnie pominięte.

Radca Ader (Tarnów) podniósł konieczność wprowadzenia w Galicyi ulepszeń kolejowych do Zakopanego, Krynicy, Rabki i t. d., tembardziej, że dla zdrojowisk czeskich i niemieckich ulepszenia takie będą wprowadzone.

Prezydent Izby p. Tad. Epstein przyrzekł imieniem Izby zająć się poruszonemi sprawami i na tem zamknął o godzinie 6 wieczorem posiedzenie.

W namiocie.

Jesienny wicher na dworze
o namiot z jękiem uderza...
Kto też tam płakać tak może
nad szarą dolą żołnierza?

Noc ciemna w wichurach i słocie
nad grobem czyjmś zawodzi...
Po moim pustym namiocie
westchnienie i skarga chodzi...

Wicher płótnami łopoce,
deszcz po nich pluszcze i stuka —
za ścianą, w głuchej pomroce
ktoś stąpa wkoło... ktoś szuka...

Noc ciemna — pusto dokoła —
zasnęłyż strudzone warty?
Ktoś jękiem o pomoc woła —
Ktoś wszedł w mój namiot otwarty!

Płótnami wicher łopoce,
mrok wkoło i pustka szara...
Nad głową moją, w pomroce,
żałosna skarży się mara.

»Czy nie wiesz — pyta z rozpaczą —
»czy nie wiesz — gdzie Go schowali?«
— Noc głucho wyje w oddali,
wiatr płacze i drzewa płaczą...

Nie wiem... nie powiem... Idź sobie!...
Snu pragnę — a skroń mi pała...
W pospólnym kładli go grobie —
nie znajdziesz — choćbyś szukała!

»Czy nie wiesz — kędy sen śmierci
białe Mu tulił powieki?...«
— Granat go rozdarł na ćwierci...
odejdź! — Nie znajdziesz... przez wieki!

Zatargał wicher płótnami,
załkało w mrokach nademną...
W namiocie moim w noc ciemną
cichemi płacze ktoś łzami...

Józef Mączka.

Kronika.

Kraków, 12 kwietnia.

DESZCZ WIOSENNY. Wczoraj przez dzień cały prawie była śliczna pogoda o prawdziwie wiosennym uroku. Powietrze było ciepłe i dziwnie, można powiedzieć, miękkie; lekkie podmuchy wiatru muskały tylko pieszczotliwie. Po niebie czysto błękitnem przechodziły to lekkie białe obłoczki, to cięższe sinawe chmury, brzemienne deszczem, który jednak, pokropiwszy zaledwie, przechodził. Powietrze przytem było bardzo przejrzyste, tak, że widać było na południowym widnokręgu Tatry a na południowy zachód potężny masyw Babiejgóry ciemno-fioletowy z białemi pasmami śniegu na północnem zboczu. Ta przejrzystość powietrza dziwnie zbliżała przedmioty, a jednocześnie je prześwietlała, wszystkie barwy nabierały intenzywności i świeżości. Wszystko to razem, jak również mocne przypiekanie słońca przed południem zapowiadało deszcz. Jakoż istotnie spadł on przed wieczorem — zbyt krótki w stosunku do tego, jak był potrzebny. Ożywia się nim jednak ziemia nieco już wyschnięta — a w mieście opadł trochę kurz, który wczoraj przeganiał po ulicach tumanami.

POZWOLENIE WYJAZDU DO HUSZT. Ze Lwowa donoszą: Grono pań, które wysłało niedawno telegram do cesarza z prośbą o pozwolenie wyjazdu do obozu internowanych, otrzymało na ręce pani marszałkowej Niezabitowskiej telegram następującej treści: »Naczelna komenda armii zawiadamia, że od dnia 9 kwietnia zezwolone zostaje odwiedzanie legionistów w Huszt. Przyjeżdżający mają się zgłaszać do generała Schillinga«.

POMOC DLA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW Z WĘGIER. Wskutek wezwania, wystosowanego do Polaków w Budapeszcie, na ręce p. Stamirowskiego przez redakcyę »Kuryera Lwowskiego« przybyli do Huszt pp.: Tad. Stamirowski w towarzystwie bar. Syntinisa, Węgra, szczerego przyjaciela Polaków, przywieźli z sobą sporą ilość herbaty, która była bardzo potrzebną, ponadto mydło, zaś mąkę i cukier wysłali przez ministerstwo aprowizacyjne, a większą ilość marmolady za pośrednictwem »Czerwonego Krzyża«. Wysłano też różne wiktuały z powiatów, graniczących z Husztem. Dalsza akcya w toku. Publiczne zbieranie składek jest niemożliwe, nie wolno też podjąć publicznej akcyi zapomocą pism węgierskich. Poczyniono starania w celu urządzenia koncertu.

ZASIŁKI DLA INWALIDÓW I ICH RODZIN. Ustawa państwowa z 28 marca b. r. przyznaje inwalidom wojennym, ich rodzinom, oraz rodzinom poległych i zaginionych żołnierzy miesięczne zasiłki. które w Krakowie stanowią następujące kwoty: Dla inwalidów i każdego członka ich rodziny, jeżeli zdolność zarobkowa inwalidy została ograniczoną o 20 do 40 procent, po 30 K miesięcznie — w razie ograniczenia zdolności zarobkowej do 40—60 procent, 45 K — o 60—100 procent, 45 K — w wypadkach zupełnej utraty zdolności zarobkowej inwalidzi otrzymają 81 K, każdy zaś członek ich rodziny 54 K. Dla członków rodziny żołnierzy poległych lub zaginionych po 54 K miesięcznie. Warunkiem otrzymania zasiłku jest rzeczywista potrzeba. Osoby, pobierające w Krakowie zasiłki wojskowe po 1 K 80 h dziennie, po myśli ustawy z lipca 1917 roku, prawa do wspomnianych zasiłków nie mają. Ustawa powyższa przynosi więc korzyści inwalidom, których zdolność ograniczona jest najmniej o 20 procent, bez względu na to, czy ich rodziny zasiłek pobierają, następnie członkom rodziny inwalidy, którzy zasiłku na mocy ustawy z lipca 1917 roku nie pobierają, wkońcu rodzinom poległych lub zaginionych podoficerów zawodowych, funkcyonaryuszów publicznych z prawem do zaopatrzenia cywilnego, jednem słowem wszystkim, którzy, mimo stwierdzonej potrzeby i zależności utrzymania od pracy zaginionych, względnie poległych, z powodu zastrzeżeń ustawy z lipca 1917 roku zasiłków (w Krakowie po 1 K 80 h dziennie) otrzymać nie mogli. Po nadejściu druków będzie przyjmować zgłoszenia i udzielać szczegółowych wyjaśnień miejski Urząd opieki społecznej w Krakowie przy pl. WW. Świętych l. 1, II. piętro.

OPIEKA NAD SIEROTAMI WOJENNEMI. Dnia 27 marca 1918 roku odbyło się posiedzenie sekcyi krakowskiej krajowego Zakładu wojskowego funduszu wdów i sierót, pod przewodnictwem księcia biskupa Sapiehy. Przedmiotem obrad była sprawa zawarcia układu pomiędzy funduszem wdów i sierót a Towarzystwem opieki nad młodzieżą w Krakowie, odnośnie do sprawowania opieki nad wdowami i sierotami wojennemi. W myśl tego układu poruczono wykonywanie opieki nad wdowami i sierotami wojennemi Towarzystwu opieki nad młodzieżą.

Fundusz wdów i sierót zamierza urządzić zakład dla sierót wojennych w okolicy Krakowa. Na ten cel przeznacza dzięki zabiegom sekcyi krakowskiej, centrala wiedeńska funduszu wdów i sierót znaczniejszą kwotę, resztę ma złożyć sekcya krakowska funduszu wdów i sierót i ewentualnie inne instytucye. W ciągu kwietnia przystąpi sekcya krakowska do ustanowienia organizacyj powiatowych tak, by w jak najkrótszym czasie podstawy dla szeroko zakrojonego dzieła opieki nad wdowami i sierotami w pełni były przygotowane. Sekcya krakowska liczy w tej mierze na gorliwe poparcie społeczeństwa, uważając, że troska o wdowy i sieroty po naszych żołnierzach i legionistach winna zająć umysły wszystkich bez wyjątku obywateli kraju.

Z TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ. Posiedzenie zarządu głównego T. S. L. odbędzie się w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 6 po południu.

Z MUZEUM NARODOWEGO. Galerya współczesna Muzeum Narodowego otwarta jest z dniem 1 kwietnia b. r. od godziny 10 rano do 4 po południu.

PO ŚMIERCI Ś. P. LUCYANA RYDLA. Do dyrekcyi teatru nadchodzą w dalszym ciągu depesze kondolencyjne.

Od »Zrzeszenia« artystów teatru »Rozmaitości« w Warszawie: »Łączymy się z Wami w żałobie po śmierci wielkiego poety«.

Od Zygmunta Sarneckiego: »Z powodu zgonu Lucyana Rydla wyrazy serdecznego żalu i współczucia przesyła czcigodnej matce i rodzinie«.

Na ręce prezydenta miasta Jana Kantego Federowicza nadesłał rektor uniwersytetu lwowskiego, dr Wajs, następujący telegram: »Przejęty żałobną wieścią o śmierci Lucyana Rydla, uniwersytet lwowski przesyła wyrazy szczerego żalu i współczucia z powodu tej bolesnej straty«.

Z TEATRU MIEJSKIEGO. Wczoraj na scenie teatru miejskiego zamiast zapowiedzianego »Lata« Rittnera, z powodu zasłabnięcia p. Solskiej, odegrano »Zwód« Szukiewicza.

III. KONCERT ERIKI MORINI, zapowiedziany na sobotę, 13 b. m., w sali »Sokoła«, obudził żywe zainteresowanie, czego dowodem, że niektóre kategorye miejsc są już wyczerpane. Wobec tego poczyniło »Krakowskie Biuro koncertowe« starania o uzyskanie pozwolenia na dostawienie kilkudziesięciu miejsc, by odpowiedzieć niezwykłemu popytowi na bilety. Bilety na krzesła dostawione sprzedawane będą od piątku, to jest 12 b. m., po cenie 6 K 60 h u J. Rudnickiego, linia A—B. Erika Morini po koncercie krakowskim udaje się do Lwowa, na usilne żądanie tamtejszej publiczności, oczarowanej niezwykłymi sukcesami na jej pierwszym koncercie.

KONCERT TOWARZYSTWA MUZYCZNEGO ze współudziałem p. Kazimiery Drozdowskiej, pianistki, i skrzypka p. Władysława Syrka, odbędzie się w sali Saskiej we czwartek, dnia 18 b. m. Bilety do nabycia w księgarni S. A. Krzyżanowskiego, linia A—B.

PRZEDSTAWIENIE AMATORSKIE na kuchnie dla młodzieży szkolnej, urządzone staraniem Towarzystwa »Domu młodzieży polskiej«, odbyło się wczoraj po południu w teatrze miejskim przy licznym udziale publiczności. Na obfity program złożyły się produkcye muzyczne zbiorowe, oraz przedstawienie dwóch utworów Fredry, a mianowicie: komedyjki »Lita et Comp.« i »Ślubów panieńskich« (akt trzeci i czwarty). Wykonanie obu sztuk było bardzo poprawne, miejscami nawet artystyczne, a w każdym razie przekraczało poziom wymagań, stawianych siłom młodych amatorów, którymi byli przeważnie akademicy. Niektóre z ról, jak na przykład Aniela w grze p. Malickiej, Radost grany przez p. Meyera i doskonały Gucio w grze p. Krasnowskiego, mogły zadowolić wymagania dosyć wygórowane.

Część muzyczna rozpoczęła się uwerturą z »Halki«, odegraną przez orkiestrę uczniowską, poczem nastąpiły interesujące produkcye zbiorowego zespołu skrzypcowego uczenic seminaryum nauczycielskiego pod kierownictwem p. Baranowskiej. — W wykonaniu »unisono« najgoręcej oklaskiwane były »Tańce polskie« Osmańskiego i Menuet Beethovena, ze śpiewów zaś »Walc« Galla. Na osobne wyszczególnienie zasłużyło »Trio« Mendelsohna, które odegrali bardzo rytmicznie i zgodnie pp. Wolanek, Skarzyński i Munz. Programu dopełniła deklamacya »Ojca zadżumionych« w interpretacyi p. Follaka i »Mazur« z »Halki«.

ORGANIZACYA POCZTOWCÓW. W niedzielę, dnia 7 b. m., odbyło się w Krakowie drugie zebranie delegatów krajowych organizacyj pocztowych. Myśl zjednoczenia wszystkich pocztowych organizacyj krajowych w jedną całość znalazła pełne uznanie. Większość krajowych organizacyj pocztowych zgłosiła już swoje przystąpienie. Utworzony komitet organizacyjny rozpoczął wstępne prace.

W KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek główny, linia A—B, l. 39) mówić będą: w piątek, dnia 12 b. m., profesor dr M. Janik: »Przyszłość Polski w poezyi trzech wieszczów«; w sobotę, dnia 13 b. m., o godzinie 6 wieczorem, prof. dr Józef Reiss: »Schumann« (z ilustracyą muzyczną).

BRAK TYTONIU W KRAKOWIE daje się w ostatnich czasach we znaki w sposób coraz dotkliwszy. Przez ostatnie dwa tygodnie trafiki krakowskie podobno nic nie »fasowały«, przynajmniej odbiorcy nic z nich nie otrzymali. Dymek z papierosa, czy cygara, staje się coraz bardziej rzadkością w Krakowie, co znikoma tylko mniejszość niepalących przyjmuje z aplauzem, »palący« natomiast usychają z tęsknoty za dyabelskiem zielem.

Krakowska fabryka cygar w ostatnich czasach zmniejszyła już i tak zmniejszoną przedtem wojenną produkcyę swoją jeszcze o 20 do 25 procent z powodu braku materyału. Robotnicy w fabryce pracują obecnie tylko cztery dni w tygodniu, zamiast 5½ dni poprzednio. Pomimo to płace pozostały takie same, podwyższone wskutek różnych dodatków wojennych. Obecnie przeciętna płaca tygodniowa wykwalifikowanej robotnicy wynosi około 42 K (przed wojną 17—18 K). Zatrudnionych jest w fabryce około 900 osób, w tem tylko 200 mężczyzn i to przeważnie młodych chłopców. Wyrabiane są tylko tańsze gatunki.

Niewiele jednak nawet z tych tańszych gatunków dostaje się krakowskim konsumentom, wśród których krąży już groźna wieść o kartach tytoniowych, szerząc panikę, na razie bezprzedmiotową. Podobno bowiem już dzień dzisiejszy lub jutrzejszy przyniesie trafikom jakiś »fasunek«, o ile to rozporządzenie władz skarbowych znowu nie zostanie cofnięte, jak w tygodniu poprzednim.

ZŁODZIEJE WIEJSCY. Wczoraj przed trybunałem orzekającym krakowskiego sądu karnego odbyła się rozprawa przeciwko trzem złodziejaszkom: Zelkowi, Gwoździowi i Bobrowi, którzy okradli Jana Banasia rolnika w Łęgu, zabierając mu 2495 koron i trochę kosztowności. Po kradzieży schwytano pierwszych dwóch, którzy wskazali na Bobra jako swego spólnika. Obecnie jednak stają przed sądem tylko ostatni dwaj, pan Zelek bowiem podlega kompetencyi sądów wojskowych. Sprawa ta rzuca pewne światło na postępującą demoralizacyę wsi naszej, gdzie kradzieże się mnożą.

Z kraju.

TARNÓW 9 kwietnia. (Z powodu śmierci ś. p. Rutowskiego. — Spółka hodowców drobiu i zbytu jaj. — Kradzieże).

Z powodu śmierci ś. p. Rutowskiego prezydyum miasta poleciło na ratuszu wywiesić czarną chorągiew. Burmistrz dr Tadeusz Tertil przesłał imieniem własnem telegram kondolencyjny p. Rutowskiej, imieniem zaś Rady m. Tarnowa pismo kondolencyjne na ręce wdowy i Rady miasta Lwowa.

Jak już doniosły dzienniki, ś. p. Rutowski bywał wybierany posłem do parlamentu z miasta Tarnowa. Walki wyborcze były zaciekłe. Wybrany ostatni raz w r. 1898 dzierżył ś. p. Rutowski swój mandat zbyt krótko z powodu rozwiązania parlamentu. Przy następnym wyborze otrzymał mandat ś. p. dr Stojałowski, który w parlamentarnem życiu nie odegrał żadnej roli. Wybór ś. p. Stojałowskiego przeforsowało starostwo, a głównie starosta ś. p. Dunajewski co w demokratycznych sferach naszego miasta wywołało wielkie wzburzenie. Ś. p. Rutowski należał na gruncie naszego miasta do ludzi popularnych i ze względu na swoje wysokie wykształcenie polityczne bardzo cenionych.

Starania, skierowane do założenia w naszym powiecie Spółki hodowców drobiu i zbytu jaj, a prowadzone od dłuższego czasu przez delegata z Krakowa, p. Soleckiego, znalazły u naszej ludności grunt bardzo podatny. Celem założenia Spółki odbyło się w sali „Sokoła", przy licznym udziale uczestników, zebranie, które zagaił poseł Matakiewicz. Przewodniczył p. Tyrka, referaty wygłosili pp. dr Bajda, delegat Urzędu żywnościowego przy namiestnictwie i Tatara. Po ożywionej dyskusyi uchwalono jednomyślnie założenie Spółki poczem dokonano wyborów do Rady zawiadowczej. Wybrani zostali: pp. ks. infułat Bąba jako prezes, poseł Witos jako wiceprezes poseł dr Matakiewicz, Szumski, Jaśkiewicz, Suberlak, Tyrka, Bator, Mróz, Budzikowa i Ziewaczowa. Do dyrekcyi Spółki powołano pp. prof. Dobrowolskiego, dr Krupińskiego i Wilka.

Wedle wykazów statystycznych, rolnicy hodują 12 milionów kur, a jaja przez nie w roku zniesione przedstawiają wartość 80 milonów koron. Spółka hodowców drobiu i zbytu jaj może liczyć w naszym powiecie na znaczne powodzenie i wydatne zyski. Zyski te zostaną w kieszeniach producentów, bo Spółka ma na celu usunięcie pośredników, którzy nietylko towar dowolnie podrażają, lecz co gorsza z pominięciem potrzeb miejscowych konsumentów towar za granice kraju masowo wywożą. Nowo założona Spółka wtedy może liczyć na sympatye ogółu sfer miejskich, jeżeli w pierwszej linii zaspokoi potrzeby konsumentów miejskich, a głównie miasta Tarnowa.

Kradzieże przybrały w naszem mieście charakter nagminny. Jako jedna z chorób wojennych znajduje szczególnie podatne podłoże na gruncie miejskim, a Tarnów, jako jedno z bardzo ruchliwych i handlowych miast, stał się wprost eldoradem dla wszelkiego rodzaju rzezimieszków. Policya miejska, pod kierownictwem komisarza Opastiła, czyni nadludzkie wysiłki, by położyć tamę epidemii kradzieży i udaje się jej to wcale pozytywnie. I tak wyszukano sprawców kradzieży, popełnionej na szkodę restauratorki Sabiny Fenichel, której zabrano towaru na 6000 kor., w osobach Zaneckiego i towarzyszy. Kradzież ta pochodziła jeszcze z 2 grudnia 1916 roku i tylko inercyi poprzedniej policyi zawdzięczać należy tak znaczne opóźnienie.

Kronika kradzieży dokonywanych w Tarnowie, jest wcale znaczną. W ostatnich czasach wymieniamy okradzenie strychów w budynku Kasy chorych i to tak sprytnie, że główne drzwi żelazne nie zostały wcale naruszone. Strata bardzo znaczna, zwłaszcza dla panien G., które przed obrzędem weselnym wszystkie zapasy ubrań i bielizny nieostrożnie umieściły na strychu. Kupcowi Offnerowi pod Dębem skradziono 5 balów materyi wartości kilku tysięcy koron. Część łupu znaleziono aż w Janowicach u pewnego żyda. W związku z tą kradzieżą aresztowano Kołtuna, Janika, Węgrzyna i Kotapkę. Podobną kradzież popełniono u Berty Parnes przy ul. Lwowskiej u innej natomiast żydówki, zamieszkałej przy ul. Starodąbrowskiej dla odmiany znaleziono skład różnych skradzionych przedmiotów jak złota srebra bielizny i t. d. Policya poszukuje właścicieli przedmiotów, pochodzących z wyż wspomnianego dobrze zaopatrzonego składu.

W hotelu Soldingera powtarzały się kradzieże zbyt często. Przed niedawnym czasem okradziono pewnego rotmistrza, któremu zabrano złoty zegarek, dwa drogie koce, butelki szampana, koniaku i t. d. Okradano także innych. W związku z tą kradzieżą policya miejska aresztowała portyera hotelu, niejakiego Wagnera (zdaje się, że to nazwisko jest fałszywe) jako podejrzanego o te kradzieże, który prawdopodobnie dla odwrócenia uwagi okradał nawet swego pracodawcę.

MIANOWANIA I PRZENIESIENIA W SĄDOWNICTWIE. — Cesarz zamianował radcami dworu i prezydentami sądów obwodowych: Stanisława Obertyńskiego w Sanoku w jego miejscu służbowem; wiceprezydenta sądu obwodowego Filomona Metellę w Stanisławowie w jego miejscu służbowem; wiceprezydenta sądu obwodowego Ignacego Dzerowicza w Czortkowie dla Złoczowa.

Minister sprawiedliwości zamianował w ich miejscach służbowych radcami sądu krajowego i naczelnikami sądu powiatowego, sędziów powiatowych i naczelników sądu: Michała Celewicza w Krościenku, Zdzisława Kornela Oczkowskiego w Głogowie, Józefa Zubeka w Żabnie, dra Andrzeja Jurę w Wiśniczu i Jana Wajdę w Jaworznie; radcami sądu krajowego sędziów powiatowych: Ferdynanda Agatha w Rzeszowie, Józefa Chalcarza w Tarnobrzegu, Stanisława [illegible]owicza w Wieliczce, dra Juliana Tomaszewskiego z wyższego sądu krajowego w Krakowie, Stanisława Lizaka z sądu krajowego

w Krakowie, Stanisława Kuźniarowicza w Wadowicach, Kazimierza Rosławińskiego i Bronisława Nowińskiego z sądu krajowego w Krakowie, Józefa Biesika w Wadowicach, Augusta Turowicza z sądu krajowego w Krakowie, dra Jana Tenczyna i Maryana Błotnickiego w Tarnowie, Stanisława Nowaka w Bochni, dra Stanisława Jana Szymczykiewicza z sądu krajowego w Krakowie, Stefana Jana Ciastonia w Tarnowie, Michała Pazdanowskiego w Jaśle, Władysława Głodkiewicza i Mieczysława Kolbuszowskiego z sądu krajowego w Krakowie, Ign. Włodzimierza Szajdzickiego i Michała Wygodę w Rzeszowie, dra Władysława Morusa w Jaśle, Mieczysława Różańskiego z sądu krajowego w Krakowie, dra Stanisława Wilsona w Jaśle, Zygmunta Zdankiewicza i Jana Jachnę w Tarnowie, dra Edwarda Korczyńskiego z sądu krajowego w Krakowie i dra Jakóba Rodwina w Białej.

Nadto zamianował minister sędziego Leona Petruszewycza w Żółkwi zastępcą prokuratora państwa w Brzeżanach.

REPERTOAR TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Marya Leszczyńska« K. Konczyńskiego.

REPERTOAR M. TEATRU LUDOWEGO PRZY UL. RAJSKIEJ.

W piątek, dnia 12 b. m.: »Piękna Helena«.

ZMARLI:

We środę zmarł w Krakowie ś. p. Kazimierz Brzeski, b. obywatel ziemski, syn ś. p. Krakowskiego notaryusza Brzeskiego, przeżywszy lat 55.

SKŁADKI

złożyli w Administracyi „Nowej Reformy“:

NA INTERNOWANYCH LEGIONISTÓW W HUSZT: A. Kossuth, Kielce, 98 K; K. Bieliński, Sarajewo, 12 K, zamiast kwiatów w dzień imienin dra Teodory Krajewskiej: Ignacy Korzeń imieniem gminy Kącłowej 100 K; Pawłowie Turczynowscy 10 K; Kazimiera Oszacka 50 K, zebrane u p. Maiczaków; Irma Szatka 6 K; A. C., Przeciszów, J. K.; Urząd podatkowy w Łańcucie 47 K z drobnych składek; drowie Mikuccy, Sarajewo, 20 K, zamiast podarunku imieninowego dla p. dra Krajewskiej; Eugenia Leyowna 3 K zamiast życzeń świątecznych; Bandas Adolf, Szuber Stanisław i Rutkowski Stanisław 17 K; Funkcyonaryusze i urzędnicy krakowskiej Spółki tramwajowej 114 K 10 h z dobrowolnego opodatkowania; Józef Górecki 100 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. inżyniera Kazimierza Hroboniego; Anna Rzepowa 1 K; Gimnazyum w Brzesku 40 K 40 h; N. N. znalezione w restauracyi Lewickiego 10 K; Stowarzyszenie kominiarzy 75 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Tomasza Locha; Wilkowa nieprzyjęte od p. H. 14 K.

NA FUNDUSZ SAMOOBRONY NARODOWEJ. Funkcyonaryusze i urzędnicy krakowskiej Spółki tramwajowej 50 K z dobrowolnego opodatkowania się; Urząd podatkowy w Łańcucie 40 K, zebrane ze składek; dwunastu żołnierzy jeńców Polaków z Bácsfy 5 K 40 h z dobrowolnego opodatkowania się; Rodzina ś. p. Kazimiery z Leszczyńskich Morawskiej, zmarłej dnia 25 marca 1918 roku w Borysławiu, 300 K, zamiast kwiatów na jej trumnę; Tułasiewicz Adam 5 K; Woźniakiewicz Michał 5 K; Heksel Józef 10 K; Kawski Władysław 5 K; Klobes Adam 2 K; Hobot Piotr 10 K; Suszczyński Roman 10 K; Otfinowski Franciszek 10 K; Błochocki 5 K — wszyscy z oddziału straży skarbowej w Krakowie.

NA FUNDUSZ WDÓW i SIERÓT PO LEGIONISTACH: Ks. N. N. 40 K; Ks. Leon Kamiński 40 K; Ant. Skulscy 20 K; Jan Pielasz 20 K; Józef Dziuganowski 20 K; Aniela Biedrońska 10 K; Helena Jurkiewiczowa 10 K; Marya Stujnicka 10 K; Anna Szamkowska 10 K; Olga Dubówna 10 K; Marya Glińska 10 K; Zofia Szymonowiczowa 10 K; Marya Kotowska 10 K; Michalina Romaniukówna 10 K; Irena Wołoszynowa 10 K; Marya Krzyszczofówna 10 K; Henryk Moszyński 10 K; Józef Horoszkiewicz 10 K; Włodzimierz Michałowski 10 K; Jan Mirecki 10 K; Stefan Liczkowski 10 K; Erazm Jacoryński 5 K z okazyi pożegnania p. Leona Kwaśnickiego, inspektora szkolnego w Tłumaczu; Stowarzyszenie kominiarzy 75 K zamiast wieńca na trumnę ś. p. Tomasza Locha, majstra kominiarskiego.

NA SZKOŁY CHEŁMSKIE: Funkcyonaryusze i urzędnicy krakowskiej Spółki tramwajowej 50 K z dobrowolneg oopodatkowania się; »Ognisko nauczycielskie« w Jaśle 108 K; Pawłowie Turczynowscy 10 K.

NA LEGIONY: Sąd powiatowy w Mielcu 4 K 77 h za sprawy U. V. 636/17.

NA K. B. K.: Dzieci szkolne z Białego Dunajca 30 K; Jan Fardzik 10 K.

NA FUNDUSZ IMIENIA LUCYANA RYDLA: Marcinowie Mayzlowie 20 K.

DLA STARUSZKI B. G.: R. Linkówna 10 K; Iza Kossowska 2 K.

DLA STARUSZKI M. R.: Iza Kossowska 2 .K

Z teatru ludowego.

»NA LINII BOJOWEJ«. — Sztuka w 3 aktach Władysława Horowicza.

Do różnych rodzajów literatury teatralnej — wojna dorzuciła nowy typ scenicznego dzieła: sztukę »aktualną«. Utwór tego rodzaju nie rości zapewne pretensyj do wartości literackich, ideowo także nie głosi prawd żywych i nowych, duszą także nie wstrząsa, zadowala się natomiast ekscytowaniem nerwowych widzów głośnemi strzałami i dobrze inscenizowanym obrazem wojny tuż za linią bojową. Taką jest sztuka p. Horowicza »Na linii bojowej«. W pierwszym akcie jesteśmy świadkami instalowania się komendy wojskowej austryackiej w dworku wiejskim, świeżo opuszczonym przez nieprzyjaciela. Mieszkankami dworku są trzy kobiety, staruszka pani Siostrzeńcewiczowa z dwiema dorosłemi wnuczkami, Ewą i Kamą. Pomiędzy oficerami kwaterującymi we dworze znajduje się młody porucznik Stefan Nitecki. Ewa kocha Stefana tem silniej, że niedawno zerwała narzeczeństwo z człowiekiem, który się okazał niegodnym je uczuć. Obecnie ów odpalony narzeczony zjawia się również we dworze w charakterze szpiega. Kradnie on plany sytuacyjne w gabinecie komendanta i już ma z niemi się oddalić, gdy nagle zastępuje mu drogę Ewa i wzywa do oddania planów. Podczas szamotania Ewy z Edwardem wpada z sąsiedniego pokoju komendant i ocala panienkę od niechybnej śmierci z ręki szpiega. Na prośbę Ewy, pułkownik puszcza wolno szpiega, odebrawszy mu poprzód plany. Dzięki temu bitwa zostaje wygrana, a Ewa rzuca się na szyję Stefanowi, który w ten sposób jej zawdzięcza swoje cudowne ocalenie na straconej pozycyi.

Na takiej wątłej kanwie rozsnuł p. Horowicz trzy soczyście podmalowane obrazy, w których tętnią żywe echa wojny, rozlegają się gęste strzały, a na widownię spływa tuman prochowego dymu. Jesteśmy świadkami, jak kieruje bitwą za frontem dowódca odcinka, jak się wydaje rozkazy telefoniczne, jak biegają na wszystkie strony ordynansi z meldunkami, jak przychodzą z raportami do komendanta ranni ordynansi. Wszystko to rzucone na tło spokojnego wołyńskiego dworu, składa się na sympatyczny i aktualny obrazek rodzajowy, przynoszący prawie w migawkowych zdjęciach obraz bitwy w głównej kwaterze.

Artyści wywiązali się ze zadania z starannością chwalebną. Pani Turowicz z dużem uczuciem odegrała rolę Ewy, wprowadzając do kilku scen artystycznie podkreślony akcent dramatyczny. Bardzo dobrym był p. Koreski w roli Edwarda, którą wyzyskał w sposób zajmujący, wysuwając zręcznie jej demoniczny podkład. Bohaterskim narzeczonym był p. Stepowski. Panie Horowiczowa i Urbanowicz, pp. Topolski i Konarski i Szmiot dopełnili dobrze stosowanego zespołu sztuki, która jako rzecz aktualna ma szanse dłuższego utrzymania się na repertoarze. *Wp.*

Dział ekonomiczny.

RADA NADZORCZA C. K. UPRZYW. GALICYJSKIEGO AKCYJNEGO BANKU HIPOTECZNEGO na odbytem dziś posiedzeniu, uchwaliła na wniosek Dyrekcyi, przedstawić 50 zwyczajnemu Walnemu Zgromadzeniu akcyonaryuszy **w sobotę dnia 20 kwietnia 1918,** aby z nadwyżki dochodu roku 1917 w kwocie K 2,763.680.39

zatrzymać rezerwę specyalną na straty weksli	K	500.000.—
z pozostałych	K	2,263,380.39
wypłacić 5% dywidendę od kapitału akcyjnego	K	1,000.000.—
z reszty	K	1,263.380.39
strącić przeniesienie zysku z roku 1916	K	150,537.31
z pozostałej reszty nadwyżki	K	1,112.843.08
w myśl § 68 statutu: **przydzielić** a) do funduszu zabezp. listów hipotecznych K 167.000.— b) do zwyczajnego funduszu zapasowego 150.170.— **wypłacić** statutowe tantyemy K 222.568.60	K	539.738.60
do pozostałej nadwyżki	K	573.104.48
dodać przeniesienie zysku z r. 1916	K	150.537.31
ze sumy	K	723.641.79
przeznaczyć: a) na superdywidendę od 50.000 sztuk akcyi po koron 6 co czyni K 300.000 b) do dyspozycyi Rady nadzorczej jako dodatek drożyźniany dla personalu z powodu 50-letniego jubileuszu Zakładu K 200.000	K	500.000.—
przenieść zbywające na rachunek 1918.	K	223.641.79

3694

Berlin wobec rewelacyi Clemenceau'a

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

Odparcie akcyi, podjętej przez francuskiego prezydenta ministrów Clemenceau'a z powołaniem się na rzekomy list cesarza Karola, przez telegram cesarza do cesarza niemieckiego i przez oświadczenie hr. Czernina zostało tu powszechnie — jakkolwiek nikt nie dawał wiary twierdzeniom Clemenceau'a — powitane radośnie i z pewną ulgą. Wszystkie dzienniki drukują telegram i urzędowe oświadczenie na miejscu, zwracającem uwagę.

Rzekome listy cesarza Karola.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Rotterdamu:

»Westminster Gazette« oświadcza, że ogłoszenie listów cesarza Karola odniosłoby jedynie ten skutek, iż dla uspokojenia Berlina »poszedłby jeden minister«. Listy te jednak musiałyby być ogłoszone w całości.

Reforma wyborcza w Prusach.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

Komisya Sejmu pruskiego dla reformy wyborczej przyjęła na wczorajszym posiedzeniu przedłożenie o reformie wyborczej do Sejmu pruskiego w drugiem czytaniu, uchwalając brzmienie, uchwalone w pierwszem czytaniu, które zaprowadza dla wyborów Sejmu pruskiego pluralne prawo wyborcze. Wniosek o przywrócenie brzmienia przedłożenia rządowego, które — jak wiadomo — proponowało równe prawo wyborcze, został **odrzucony** 19 głosami przeciw 16. **Za przywróceniem brzmienia przedłożenia rządowego głosowali postępowcy, centrum, socyalni demokraci, Polacy, część narodowych liberałów;** przeciw głosowali konserwatywni, wolno konserwatywni i pozostała część narodowych liberałów.

O podjęcie rokowań pokojowych Rosyi z Ukrainą.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Moskwa, 12 kwietnia.

Komisaryat dla spraw zagranicznych otrzymał następujący **telegram iskrowy** rządu niemieckiego:

Według artykułu VI. traktatu pokojowego, rząd rosyjski zobowiązał się do zawarcia w ciągu krótkiego terminu pokoju z republiką ukraińską. Wedle sprawozdania rządu ukraińskiego, rząd rosyjski nie uczynił żadnych kroków, aby dojść rychło do pokoju, mimo wezwań i prób, czynionych przez rząd ukraiński. Rząd niemiecki, wychodząc z założenia, że traktat pokojowy rosyjsko-ukraiński rozwiąże wszelkie trudności, wyraża nadzieję, że rząd rosyjski bezpośrednio przystąpi do rokowań z rządem republiki ukraińskiej. Uprasza się rząd rosyjski, aby zawiadomił o rozpoczęciu rokowań. Podsekretarz urzędu spraw zagranicznych: B u s c h e.

Komisaryat dla spraw zagranicznych przesłał następującą odpowiedź:

W odpowiedzi na radiotelegram niemieckiego urzędu spraw zagranicznych z dnia 5 kwietnia, w którym rząd niemiecki przypomina rządowi rosyjskiemu o niewypełnionem jeszcze zobowiązaniu rokowań z radą w Kijowie w sprawie pokoju, przesyła komisaryat tekst wysłanego jeszcze dnia 4 kwietnia do Kijowa radiotelegramu z propozycyą, aby rokowania rozpoczęły się dnia 6 kwietnia w Smoleńsku. Ponieważ komisaryat nie otrzymał od rady w Kijowie żadnej odpowiedzi, zwraca się do rządu niemieckiego z prośbą, aby treść przytoczonego wyżej telegramu iskrowego, w którym, jako miejsce rokowań, podany jest Smoleńsk, podał do wiadomości rady z tem, że nowym terminem rokowań jest dzień 8 kwietnia.

Wojska niemieckie w Finlandyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 12 kwietnia.

Reuter. Według doniesienia z Helsingforsu małe niemieckie oddziały, które wylądowały w Lovisy zostały na pokładzie rosyjskiego łamacza lodów »Woynicza« i fińskiego łamacza lodów »Tarmo« przywiezione. Port i miasto zostały obsadzone; jak słychać zbliża się niemiecka eskadra z wojskiem od strony Rewalu. **Niemcy maszerują bezwątpienia w kierunku północnym, aby obsadzić linię kolejową z Petersburga do Wyborga.**

Rosya przed nową wojną.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Rotterdam, 12 kwietnia.

»Nieuwe Rotterdamsche Courant« donosi z Londynu:

Według telegramu korespondenta »Daily News« z Moskwy, nadanego dnia 9 kwietnia, wypowiedział Lenin mowę, w której oświadczył, że Rosya otoczona jest niebezpieczeństwami. **Niemcy czynią przygotowania na południu, gdzie dały się zauważyć objawy nowych niepokojów. Japończyków we Władywostoku popierają Anglicy. Rosya czyni, co może, aby uniknąć nowych okropności, lecz będzie to daremne, gdyż będzie ona musiała na nowo walczyć.**

Do Waszyngtonu wysłano oficyalny protest. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych ogłosi tajne dokumenty, które udowodnią, że akcya Japonii była przygotowana od początku rewolucyi. Ziemstwo we Władywostoku, ośmielone obecnością obcych wojsk, zażądało od sowietu, aby mu oddał władzę, czemu jednak sowiet odmówił.

Rozruchy głodowe w Petersburgu.

(Telefonem).

Paryż, 12 kwietnia.

»Petit Journal« donosi z Petersburga:

Wybuchły tu **rozruchy głodowe.** Ludność **zwraca się przeciw rządowi. Czerwona gwardya zajęła również wobec rządu wrogie stanowisko i nie chce występować przeciw demonstrantom. W Petersburgu ogłoszono stan wojenny** i zabroniono wszelkich zgromadzeń.

Przyłączenie Besarabii do Rumunii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Bukareszt, 12 kwietnia.

Prezydent ministrów M a r g h i l o m a n wysłał do ministra spraw zagranicznych A r i o n a następujący telegram:

Rada krajowa po dwugodzinnych obradach postanowiła w dniu 9 kwietnia o godzinie 7 wieczorem 86 głosami przeciw 3 głosom w sposób uroczysty **połączenie Besarabii z niepodzielną Rumunią.** Imieniem narodu rumuńskiego i króla przyjąłem to do wiadomości i wśród nieopisanego entuzyazmu proklamowałem połączenie. O godzinie 8 wieczorem odbyło się w katedrze uroczyste »Te Deum«, w którem wziął udział olbrzymi tłum ludności, którego aklamacyom nie było końca. Jestem bardzo szczęśliwy. M a r g h i l o m a n.

Minister spraw zagranicznych A r i o n odpowiedział na to następującym telegramem:

Z sercem, przepełnionem radością, składam panu życzenia z powodu wspaniałego zwycięstwa. Oby się goiły rany kraju i oby ten nowy czyn użyczył Rumunii nowej rosnącej siły. Besarabia poszła za głosem narodu i przyszłości. A r i o n.

Wiadomość o przyłączeniu rozeszła się szybko w godzinach popołudniowych i wywołała wśród ludności rumuńskiej wielkie zadowolenie. Panuje uczucie, że kraj, mimo wszystko, wychodzi z wielkiej wojny nie tylko zdolny do życia, lecz także silny i że obecnie można myśleć rzeczywiście o dobrej przyszłości. Powszechnem jest zapatrywanie, że przez przyłączenie Besarabii istotnie wzmogło się stanowisko gabinetu Marghilomana. Na gubernatora Besarabii upatrzony jest Konstantyn Stere.

Ostrzeliwanie Paryża.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi z Paryża:

Ostrzeliwanie Paryża powoduje w mieście ogromne spustoszenia. Liczba ofiar jest większa, aniżeli podaje oficyalny komunikat. Ludność paryska straciła już spokój. Po każdym alarmie ludność tłumnie ucieka do kolei podziemnych.

Zjazd irredentystów w Rzymie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Lugano, 12 kwietnia.

Donoszą następujące szczegóły o zjeździe irredentystów rozmaitych narodowości, który obradował w Rzymie. Otwarcie zjazdu nastąpiło na Kapitolu. Władze państwowe nie były reprezentowane. Tylko burmistrz Rzymu powitał przybyłych. Jako włoskich uczestników zjazdu wymieniają czterech senatorów z tego dwóch współpracowników »Corriere della sera«, ośmiu deputowanych ze skrajnego skrzydła związku narodowej obrony, 12 sprawozdawców wojennych. Obecni byli dalej oprócz delegacyi czeskosłowackiej i rumuńskiej, **8 Polaków,** 8 delegatów południowo-słowiańskich z Trumbicem na czele, 12 deputowanych do serbskiej skupczyny pod przewodnictwem Costy Stojanowica, angielski publicysta, działający we Florencyi Nelson Gay, minister Thomas i kierownik francuskiej propagandy Bouillon.

»Giornale d'Italia« przedstawia zjazd jako wydarzenia historyczne i pisze, że jakkolwiek delegaci angielscy i francuscy nie odgrywali oficyalnej roli, to przecież obecność ich zasługuje na szczególną uwagę, ponieważ dowodzi ona **zmiany zapatrywań we Francyi i Anglii w odniesieniu do sprawy Austryi.**

»Tribuna« dopatruje się w zjeździe uznania, że Włochy obecnie w miejsce Rosyi piastują misyę ochroniciela narodowości w Austryi.

Bitwa pod Armentiers.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

Biuro Wolffa ogłasza dnia 10 kwietnia wieczorem:

Bitwa pod Armentieres przebiega w dalszym ciągu pomyślnie dla nas. **Wtargnęliśmy do przedmieść Armentieres.** Na południe od Estaires przeprawiliśmy się na kilku miejscach przez rzekę Lawe.

Milczenie agencyi Havasa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 12 kwietnia.

»Berliner Tageblatt« donosi z Genewy pod datą 10 kwietnia:

Wydawana zwykle przed południem nota agencyi Havasa o ostatnich operacyach na froncie zachodnim dziś się nie pojawiła. Naturalnem wytłómaczeniem tego jest **krytyczne położenie Haiga,** który, jak krytycy wojskowi dzienników neutralnych zaznaczają, dostał się w ciężkie opały skutkiem **zagniecenia części jego frontu, obsadzonej przez Portugalczyków między kanałem La Bassee a Armentieres.** Dalszym powodem milczenia oficyalnej francuskiej agencyi jest **niepewne położenie generała Focha na południe od Cousy le Chateau.** Silne zagrożenie przez sukcesy Niemców w tej okolicy obrony stanowisk nad Oise spycha w danej chwili wszystkie inne wydarzenia na froncie zachodnim na drugi plan.

Komunikat angielski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 12 kwietnia.

Urzędowy komunikat z dnia 10 kwietnia wieczorem:

Po ostrzeliwaniu, o którem już doniesiono przedsięwziął nieprzyjaciel dziś rano nowe silne ataki na nasze stanowiska między Lys koło Armentieres a kanałem Ypern-Comines. Przez cały dzień toczyła się w tym odcinku ciężka walka, podobnie jak na całym froncie. Podczas wczorajszych ataków na północ od La Bassee i na północ od Armentieres ciężkie nieprzyjacielskie ataki zepchnęły nasze wojska na linię Wytschaete-Comines (wzgórza) Ploegsteert. Oddziały piechoty, które utorowały sobie drogę do Messines, zostały dziś rano przez przeciwatak naszych wojsk znów wyrzucone. Na południe od Armentieres udało się nieprzyjacielowi usadowić się po dłuższej walce na lewym brzegu Lys na pewnych punktach na wschód od Armentieres i w okolicy Beastmaur. Dziś rano przeprawił się nieprzyjaciel przez Lawe koło Lestrem, został jednak przeciwatakiem naszego wojska wyrzucony ze wsi i poza rzekę. Między Estaires a Givenchy utrzymaliśmy nasze stanowiska. Na reszcie frontu angielskiego upłynął dzień stosunkowo spokojnie.

Demonstracye w wiedeńskiej hali targowej.

(Telefonem).

Wiedeń, 12 kwietnia.

»W. Allg. Ztg.« donosi:

Wczoraj rano wybuchły w tutejszej wielkiej hali targowej burzliwe demonstracye. **Kilkutysięczny tłum protestował przeciw 20 dekagramowej racyi mięsa, domagając się gwałtownie podwyższenia tej racyi.** Ze względu na groźną sytuacyę zwróciło się prezydyum miasta do urzędu żywnościowego z prośbą o stosowne zarządzenia. Urząd żywnościowy przyznał natychmiast rozmaite ulgi, w szczególności zaś polecił sprzedawać mięso wołowe także tym osobom, którym dotąd sprzedawano tylko mięso końskie. Tłum jednak się nie uspokoił, żądając **podwyższenia racyi mięsa.**

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

†

Joanna z Trznielów Hetperowa

wdowa po starszym rewidencie kolei państwowych

przeżywszy lat 47, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 11 kwietnia 1918 roku. Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w sobotę, dnia 13 b. m. o godzinie 3½ po południu. Na ten smutny obrzęd stroskani synowie zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

odbędzie się we wtorek, dnia 16 b. m., o godzinie 7½ rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Kazimierz Brzeski

b. właściciel dóbr

przeżywszy lat 55, po długiej a ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 10 kwietnia 1918 roku w Krakowie.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi w piątek. dnia 12 b. m., o godzinie 3½ po południu. Na ten smutny obrzęd stroskana rodzina zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów Zmarłego i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne

odbędzie się w poniedziałek, dnia 15 b. m., o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

Osobnych zawiadomień rozsyłać się nie będzie.

Zakład pogrzebowy »CONCORDIA« J. Wolnego.

†

Z MOGILAŃSKICH

Sydonia Burzyńska

wdowa

przeżywszy lat 67, po krótkich a ciężkich cierpieniach, zasnęła w Panu dnia 11 b. m. 1918 roku w Krakowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 b. m. o godzinie 3 po południu z kaplicy cmentarnej.

Zawiadomienie o nabożeństwie.

Dnia 12 kwietnia 1918 roku, jako w 10-tą rocznicę śmierci, odprawione zostanie o godzinie dziewiątej rano za spokój duszy ś. p.

Andrzeja hr. Potockiego

Uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym w Krzeszowicach, na które zapraszają

Urzędnicy dóbr hr. Potockich.

(Pociągi odchodzą z Krakowa o godzinie 7.12 rano, z Krzeszowic do Krakowa o godzinie 10.57 rano).

IZYDOR BRAND

prowadzący metryki izraelitów w Tarnowie obywatel miasta Tarnowa

zmarł dnia 10 kwietnia 1918 roku po ciężkich cierpieniach w 49 roku życia.

W smutku pogrążona rodzina zawiadamia o tem Krewnych i Znajomych.

Podziękowanie.

JAŚNIE WIELMOŻNEMU PANU

Dr Leonowi Kęsińskiemu

c. k. fizykowi w Kolbuszowej

za troskliwą, skuteczną a bezinteresowną opiekę, jakiej doznałem w czasie moich ciężkich chorób, składam publiczne podziękowanie.

Bronisław Jagielski z rodziną.

Osoby

które były świadkami wieczenia pewnej pani przez wóz tramwajowy przed „Uciechą“ dnia 1 b. m. w południe, a zwłaszcza pana, który pospieszył owej pani z pomocą, upraszam uprzejmie o podanie adresu. Klemensiewicz, Kraków, ul. Basztowa l. 7. 3618 1 2

Siła biurowa

kupiec z rutyną buchalteryi i praktyką magazynową, tęgi rachmistrz z wszechstronną praktyką ekonom.-gosp., nadający się również na kontrolora lub komisyonera, władający jęz. polskim i niem. w piśmie i słowie, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod **W. 38.** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3610 1 3

Korespondent

polsko-niemiecki, zupełnie samodzielny, obeznany z buchalteryą, superarbitrowany legionista, lat 31, posiadający 14 lat praktyki, szuka poważnego zajęcia, jako kierownik przedsiębiorstwa, biura, sekretar/dyrekcyi. Poważne referencye. Zgłoszenia pod **„Długoletnia praktyka 31“** przyjmuje Administr „N. Reformy“. 3590 1 3

Jako płatniczy

kierownik lub dyrektor restauracyi, hotelu, konsumu lub kantyny, poszukuje posady były restaurator, 60-letni wdowiec, katolik. Julian Sterne, Lwów, ul. Szeptyckich 50. 3599 1 2

Apteka w Tuchowie

poszukuje **asystenta** lub **asystentki, praktykanta** lub **praktykantki**. 3582 1 3

Poszukuję

praktykanta

do sklepu farb. Ul. Karmelicka 10. 3585 1 3

Poszukuję panienki

do dobrego szycia zaraz. Finder, ul. Augustyańska l. 15, II piętro 3586 1 3

Wózek spacerowy

dla 2 dzieci, mało używany, do sprzedania. Wiadomość: ul. Topolowa l. 19, I p., drzwi na lewo 3593

Fortepian

krótki, w dobrym stanie, z metalową płytą, do sprzedania. Ul. Heilelów l. 11, II p., na prawo. 3579

Poszukuję spólnika

z kapitałem 10.000 K, do pierwszorzędnego magazynu. Właściciel fachowiec, nawiązane szerokie stosunki handlowe. Zgłoszenia listowne pod **S. N. 4257.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3583 1 3

Do sprzedania

dwa łóżka mosiężne z siatkami i umywalka marmurowa. Zakopane, Bystra, willa Krzesanica. 3595 1 3

Potrzebny

lokal, w śródmieściu, składający się z 4—8 pokoi. Zgłoszenia: ulica Wolska l. 7. Skład fortepianów. 3597 1 3

Poszukuję

spólnika z kapitałem 30—40.000 K, do kupna bardzo zyskownego przedsiębiorstwa. Zgłoszenia osobiste od godz. 3—5 po poł. w „Ekonomii“, ul. Czysta l. 1. 3613

Sprzedam

sztukę płótna czysto lnianego, 11 m × 86 cm. Podgórze, ul. Lwowska 27, I p., na prawo, między g. 2—¹/₂4 po południu. 3603 1 2

Drzewo opałowe

suche do nabycia w Zakładzie ciesielskim, przy ul. Kamiennej obok fabryki kapusty. 3632 1 3

Magistra (ry)

lub **asystenta** poszukuje Obwodowa i salinarna **apteka w Bochni.** 3198 5 5

Kupię fotoplastikon.

Zgłoszenia przyjmuje Administr. „N. Reformy“ pod Oficer-inwalida. 3606 1 3

KURSA PRAWNICZE „Ius“

Kraków, Garbarska 6

przygotowują szybko przez fachowe siły do wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych

Dla wojskowych i prowincyi wypróbowany system, szybkiego, pewnego przygotowania w drodze pisemnej korespondencyi.

Kursa prawnicze „Ius“ umożliwiają należyte wyzyskanie urlopów dla egzaminów, udzielają wskazówek, wypożyczają skrypta i podręczniki.

Dla miejscowych nauka zbiorowa i indywidualna.

3251 6 10

Panna

do obsługi gości potrzebna zaraz. **Bar amerykański, Kraków, Szewska 14.** 3609 1 3

Realność

zadłużoną kupię z wkładem do 20.000 K. Zgłoszenia listowne pod **Transakcya** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3602 1 2

Apteka S. Adamczyka

w Chrzanowie

poszukuje **magistra (y)** lub **asystenta (tki).** 3621 1 5

Retuszer (ka)

również **kopista (ka)** znajdzie zaraz stałą posadę w zakładzie fotograficznym **Mroczkowskiego w Tarnowie.** 3619 1 3

Poszukuję

do majątku w pobliżu Krakowa **rządcy agronoma** z wykształceniem rolniczem i kilkoletnią praktyką. Zgłoszenia listowne przyjmuje Zarząd dóbr Zdzisława Włodka w Dąbrowicy, poczta Chrostowa. 3629 1 3

Kilku zdolnych panien do krawieczyzny

i jednej **przykrawaczki** za dobrem **wynagrodzeniem** poszukuje Pracownia sukien damskich, Diamand, ul. Grodzka 32. 3631 1 3

Do wynajęcia

3 pokoje i kuchnia, łazienka, elektryka i gaz, na II p., zaraz, najchętniej na przemysł. Wiadomość u właściciela, ul. Sławkowska 30. 3630 1 3

Do sprzedania

pianino

nowe. Oglądać można od g. 1 do 4 po poł. Ul. Krótka l. 10, II p., wchód z ganku. 3595 1 3

Buty żółte

wysokie, oficerskie, mało używane, do sprzedania. Oglądać można do godz. 11 rano i od 3—4 po południu. Ul. Piotra Michałowskiego 15, III piętro, drzwi na lewo. 3615 1 2

Sprzedam

fisharmonię firmy Naske, Praga, 1000 K. Zubik, Witów, p. Chochołów. 3635 1 2

200 K

wynagrodzenia za wyszukanie słonecznego mieszkania do wynajęcia od 1 lipca lub zaraz, składającego się z 4 lub 5 pokoi, kuchni, przedpokoju, pokoju dla służby i łazienki, niedaleko śródmieścia. Sukiennice, sklep Nr 11. 3507 1 3

Poszukuję

do wydzierżawienia pensyonatu w Zakopanem zaraz. Zgłoszenia wraz z warunkami proszę adresować do Administracyi „N. Reformy“ pod **Dr S. M.** 3617 1 3

Osoba

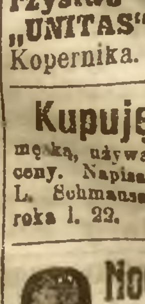
inteligentna, z językiem niemieckim i krawieczyzną poszukuje posady bony albo do wyręczenia pani domu, szycia i t. p., najchętniej na wsi. Zgłoszenia pod **A. H.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3598

Magistry farmacyi

katoliczki, poszukuje apteka w Królestwie Polskiem. Zgłoszenia pod adresem: **Towarzystwo farmaceutyczne „UNITAS“, Kraków,** ulica Kopernika. 3354 4 4

Kupuję garderobę

męską, używaną; płacę najwyższe ceny. Napisać korespondentkę do L. Schmausa, Kraków, ul. Szeroka l. 22. 2518 19 20



Nowość! Patent D. R. G. M.

Przeszło

milion

w użyciu!

„LUMAX“, praktyczny przyrząd dla każdego do zeszywania skóry, pasów, **obuwia**, płótna, płacht wozowych, worków i t. p. Niezbędny dla wszystkich. Pełna gwarancya. Polski sposób użycia! Cena 1 sztuki z rozmaitemi igłami, zwojem nici K 5·— z przesyłką, 5 sztuk K 22·50. Za zaliczką o 50 h drożej. Generalne fabr. zast.: Dom handlowy M. Pierożek i S-ka, Kraków, ul. Karmelicka l. 9/W (nowy lokal). Poszukuje się zastępców. Wiele pism dziękczynnych i dodatkowych zamówień. 2976 5 0

Podczas jazdy z Krakowa do Jarosławia pociągiem Nr 15 o godzinie 6 minut 50 wieczorem 15 marca 1918 r. (w sobotę) zgubiłem w Krakowie na dworcu lub w drodze do Rzeszowa portfel z fotografią kartkową, kartą na broń, legitymacyą i t. p., oraz 70 K, 50 K i 20 K. Łaskawy znalazca niech zatrzyma 70 K, a dokumenta nie mające dla niego wartości, niech prześle pod adresem: **Michał Bunin Wąsowicz w aptece p. Kucharskiego w Jarosławiu.** 2776 2 2

Zarząd folwarku Wolowice

poszukuje zaraz **doświadczonego ekonoma.** Zgłoszenia z odpisami świadectw do zarządu, poczta Czernichów. Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3633 1 3

Kelnerów

i **chłopaków** do obsługi gości poszukuje firma **L. Lewicki, Kraków,** Rynek 15. 3608 1 3

Magazynierów i rachmistrzów

na prowincyę poszukuje **Biuro przemysłu drzewnego,** c. k. Nam. (C. O. G.) i Wydz. kraj., Organizacya stol. hal maszynowych, Kraków, ulica Karmelicka 1. 3600 1 3

200.000 kor.

poszukuje się na pierwszą hipotekę dóbr obszaru 500 morgów. — Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **O. O. O.** 3591 1 2

Dla zakładów fotograficznych

dostarczam wszelkich materyałów i chemikaliów. Korespondencya polska.

H. Frank, Wiedeń, III., Radetzky-Str. 12. 3622 1 2

Szukam do kupna w kawałkach krystalizowanego

kwasu winnego

i kwasu cytrynowego, kadzidła i la prawdziwego żółtego wosku pszczelnego.

O szczegółowe zgłoszenia prosi **Guttmann Ignacy** Nyírbátor (Węgry). 3576 1 3

Demoiselle française

cherche place. S'adresser à l'Administration du journal sous R. K. 3586 3 3

Ktoby

z dobrze sytuowanych miłośników muzyki (panów lub pań) dopomógł młodej pannie z wybitnym głosem, mającej już za sobą kilkoletnie studya śpiewackie, a chcącej poświęcić się karyerze scenicznej, do ukończenia studyów, na razie w miejscu, ewentualnie na wyjazd. Poważne zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy“ pod **„Studya 1000“.** 3323 3 3

Leśniczy

z niższym egzaminem rządowym z 20-letnią praktyką, znający się bardzo dobrze na prowadzeniu kultur, wyróbce drzewa, trzebieżach poszukuje posady. Zgłoszenia przyjmuje p. Maryan Szromba, Kraków, ul. Pędzichów 20, II p. 3048 4 4

Towarzystwo prawnej ochrony podatników

Kraków, Floryańska 32. 3396 3 3

Magiel kołowa

tanie do sprzedania. Ul. Kilińskiego l. 10, Dębniki. 3398 4 4

Główną wygraną 300.000 K i

premię

700.000 K

można mieć przez kupno

¹/₁ losu	¹/₂ losu	¹/₄ losu	¹/₈ losu
200 K	100 K	50 K	25 K

Początek ciągnienia V-tej klasy **dnia 10 kwietnia do 7 maja.** Zamawiając zaraz, można jeszcze otrzymać losy od

M. Knellera

biura c. k. loteryi klasowej.

Wiedeń V, Ziegelofengasse 23. Telefon 55.103. 2794 14 20

Szczotki do zamiatania, szorowania, froterowania i wszelkie inne,
Grzebienie damskie i męskie,
Szczoteczki do paznogci i do zębów,

polecają najtaniej 3246 2 3

Reim i Ska, Kraków, Rynek 37.

Inżynier-technolog

Petersburg w 1896 r., z 10-letnią praktyką przy remoncie i budowie wagonów, parowozów, oraz jako majster kotlarski i z 12-letnią praktyką w fabrykach metalowych, jako dyrektor fabryk **warszawskich**: Braci Henneberg; J. Fraget i dotąd inżynier naczelny Towarzystwa akcyjnego Norblin, Bracia Buch i T. Werner w Warszawie, — (w tej ostatniej fabryce: odlewnia metalowa, walcownia, rurownia i druciarnia), — **poszukuje** odpowiedniego stanowiska. — Oferty proszę nadsyłać do Biura dzienników i ogłoszeń „REKORD“, Lublin, ul. Kapucyńska l. 2 pod **„Inżynier-technolog W. F.“** 3271 3 4

P. T.

!PANIE!

Ze względu na brak flaszek, upraszam uprzejmie, o przynoszenie własnych, do napełniania różnokolorowym lakierem na

KAPELUSZE.

Jako najlepszy, **nie niszczący** środek do prania wszelkich, dziś tak drogich materyi, oraz

BLUZEK,

polecam korzeń mydlany.

Do farbowania materyi

polecam pierwszorzędne farby anilinowe, bez domieszki soli gryzących, które niszczą delikatne tkaniny.

Fr. Lenert,

Kraków, Sławkowska 6.

3422 Sprzedaż hurtowna oraz częściowa. 3 3

HERBATON

przy badaniu przez c. k. urząd dla badania środków spożywczych został uznany za nieszkodliwy dla zdrowia i za znacznie lepszy od innych namiastek; wystarczy dać 2 łyżeczki do szklanki gotowanej wody, i zastąpi w zupełności najlepszą herbatę z rumem. Cena 1 litra z rumem 3 K 60 h, bez rumu 2 K 80 h. Flaszki proszę przynieść ze sobą. Na prowincyę wysyłam najmniej 150 litrów, gdyż mniejszych beczek nie mam. Przy zamówieniu proszę posłać zadatek lub beczkę.

KAZIMIERZ LUDWIŃSKI

3356 **fabryka cukierków i herbatonu** 5 20

Kraków, Bracka 5. — Sklep. — Filia: Karmelicka 18.

DOM

z ogródkiem, willę lub niewielką kamienicę w słonecznem położeniu i pobliżu — kupię. Wkład do 50.000 K. — Zgłoszenia przyjmuje Admin. »N. Reformy« pod **„Kupno“.** 3611 1 2

Młyn gospodarczy

kupię lub wydzierżawię zaraz. — Zgłoszenia pod adresem: **Franciszek Duławski, Nowy Sącz,** ul. Jagiellońska 49. 3442 2 2

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie „Żeglugi Polskiej“ w Krakowie

odbędzie się **dnia 27 kwietnia 1918 r.** o godzinie 6 pop. w sali Tow. „Żeglugi Polskiej“, Rynek główny 19, II piętro, z następującym

porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie Dyrekcyi z dotychczasowej działalności Stowarzyszenia.
3) Zmiana §§ 28 i 41 statutu.

W razie braku kompletu odbędzie się po upływie godziny powtórne Walne Zgromadzenie z tym samym porządkiem dziennym, które poweźmie ważne uchwały, jeżeli obecna będzie ¹/₁₀ część członków. 3594 2 2

PREZYDYUM RADY NADZORCZEJ:

Adw. Dr Hieronim Jurczyński. Prof. Dr Józef Maryan Morozewicz przewodniczący.

Swędzenie, liszaje, świerzb

usuwa bardzo szybko oryginalna, prawnie chroniona **„Skaboform“, „Brunatna maść“ Dra Flesch'a.** Nie brudzi, zupełnie bezwonna. Słoik na próbę 2 K 30 h, wielki słoik 4 K, porcya familijna 11 K. Uważać na znak ochronny „Skaboform“. 1788 21 0

Składy główne: **Lwów:** apteka Szymona Hay, nadw. dostawcy; **Kraków:** apteka „pod Białym orłem“, Rynek główny A.-B., 45; **Przemyśl:** c. k. apteka obwodowa M. Schwarza; **Jarosław:** apteka „pod Czarnym orłem“ Józefa Rohma; **Tarnów:** apteka obwodowa J. Misiołowskiego; **Drohobycz:** apteka „pod Opatrznością“ G. F. Tobiaszka; **Kołomyja:** apteka obwodowa Dra Stefana Stinzla; **Nowy Sącz:** apteka Marcina Gorzeckiego. Skład główny dla **Rzeszowa** i okolicy: c. k. Apteka Obwodowa.

Buchalter-bilansista

i Instrator sądowy dla Stowarz. zarobk., przyjmuje roboty bilansowe i zakładanie ksiąg handlowych we wszelkich przedsiębiorstwach i na prowincyi. Zgłoszenia pod **„Buchalter“** poste restante **Nowy Sącz.** 3437 2 2

Ogrodnik

kawaler, lat 36, poszukuje samoistnej posady na folwarku lub w zakładzie leczniczym. Posadę obejmie zaraz za wikt i płacę. **Ogrodnik** poste restante **Przemyśl.** 3515 2 2

Inkasentki

(izrael.) poszukuje Krakowskie Stowarzyszenie Kupców. Zgłoszenia u p. Samuela Spiry, ul. Grodzka 4. 3478 2 2

Absolwentka

szkoły realnej i kursu abituryentów w wiedeńskiej Akademii handl. z 1¹/₂ roczną praktyką w większem przedsiębiorstwie fabr., z bardzo dobremi świadectwami, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **„Absolwentka“** do Biura J. Hopcasa i Salomonowej, Kraków. 3456 2 3

Pomocnica biurowa

pisząca na maszynie, szuka posady. Zgłoszenia pod Sumienna przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3483 3 3

Poszukuję

eleg. umeblowan. pokoju od 15 b. m, (z przedpokojem), u chrześciańsk. rodziny. Wymagane śniadania, ewent. obiady. Zgłoszenia pod **„Filozofka“** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3444 3 3

Rutynowanego koncypienta

poszukuje natychmiast adwokat Dr Roman Nehmer w Żywcu. 3141 5 5

Mieszkania

składającego się z 3 pokoi, kuchni, łazienki, z oświetleniem elektr., w pobliżu, lub w samym Prądniku Czerwonym, poszukuje się zaraz lub od 1 maja. Pisemne zgłoszenia dla **„Oficera 16 p. strzelców“** przyjmuje Admin. „N. Reformy“. 3475 3 3

Korepetytora

na wieś, potrzebuję do dwóch chłopców. Z jednym jest do przerobienia II półrocze IV kl. gimnazyalnej (bez greki); drugiego przygotować do wstępnego egzaminu do gimnazyum (egzamin z awałby z końcem czerwca). Wynagrodzenie 100 K miesięcznie, mieszkanie i całe utrzymanie. Zgłoszenia przyjmuje: Urząd pocztowy Chorzelów. 3319 3 3

Wydawnictwo kart artystycznych

J. KLEIN, Kraków, ul. Lubicz 3

poleca wielki wybór kart malarzy polskich i zagranicznych, oraz artystek i artystów kinowych (około 400 wzorów), jak również kwiaty (C. Klein) i alpejskie, prześliczne widoki wiosenne, typy i widoki Ukrainy, wreszcie karty z powinszowaniem imienin, pocztowe i wizytowe w wielkim wyborze. Ceny przystępne. Wysyłka za zaliczką lub za zapłatą z góry. 3064 1 3

SPRZEDAM

30 wagonów **falcowanych dachówek** pierwszej jakości, z najlepszego materyału, w okolice wojną spustoszone. — Zgłoszenia: Witula w Kurzymie l. 285 pod Bernem (Morawa). 3577 1 3

Kupno i sprzedaż

beczek żelaznych nowych lub ze spirytusu pod bardzo korzystnemi warunkami. Zgłoszenia pod znakiem „Eisenfasser 77012“ przyjmuje biuro ogłoszeń Henryka Schalka, Wiedeń, I, Wollzeile 11. 3439 3 3

Ważne dla rolników!

Firma K. Buszczyński & St. Burtan „Import-Eksport“

Kraków, ul. Basztowa l. 17

ma na sprzedaż następujące nasiona:

marchew, buraki, tymotkę, rajgras, esparcetę, przelot, inkarnatkę, lucernę chmielową

3524 w ilościach nie mniejszych jak 50 kg. 2 3

OSKAR MÜLLER, WIEDEŃ, 14 Bez., Pfeifferg 3.

Największy skład ochraniaczy obuwia PIKARD we wszystkich wielkościach.

Każdy dla siebie szewcem



3513 1 2

L. 1823/1918. ako. 3511 2 3

Ogłoszenie licytacyi.

Celem oddania w przedsiębiorstwo budowy środkowej części rzeźni sanitarnej, obejmującej kafilerye w dzielnicy Grzegórzki, rozpisuje niniejszem Administracya akcyzy w Krakowie publiczną licytacyę.

Plany i warunki budowy przeglądać, oraz formularze ofertowe i wyjaśnienia otrzymywać można codziennie, z wyjątkiem niedziel, od dnia 9 kwietnia b. r. w Biurze technicznem przy Administracyi akcyzy (ul. Kopernika l. 1, I p, drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych od 11 do 1 w południe.

Oferty, zaopatrzone stemplem za 2 korony, oraz kwitem depozytowym, poświadczającym, iż tytułem wadyum złożono w kasie Administracyi akcyzy (parter, drzwi Nr 10) 6000 K, składać można w Biurze technicznem (I p., drzwi Nr 13) w godzinach urzędowych od 11 do 1. Ostatni termin składania ofert upływa z dniem 25 kwietnia b. r. o godzinie 12 w południe, poczem odbędzie się publiczne otwarcie tychże w biurze naczelnika Administracyi akcyzy (parter, drzwi Nr 2).

Kraków, dnia 5 kwietnia 1918 r.

Administracya akcyzy.

Ożenię

syna mego, przystojnego, inteligentnego i bardzo sympatycznego mężczyznę, lat 33, katolika, Polaka, z wyższem wykształceniem handlowem, z wieloletnią praktyką, także w światowych firmach, z wszechstronnym kupieckim zmysłem organizatorskim i przedsiębiorczym, obecnie na posadzie z dochodem rocznym ponad 10.000 K.

Reflektuje się na młodą, ładną, miłą i posażną pannę, lub taką bezdzietną wdowę, z dobrej rodziny, z domowem wychowaniem, gospodarną, miłą, wesołą, któraby wniosła światło i ciepło w zacisze życia domowego.

Łaskawe zgłoszenia pod **„Życie domowe“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 2922 5 8

Elektro-monter

(młodszy) poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. E. 2.** przyjmuje Administr. „N. Reformy“. 3472 2

Dam

2 ct ... za 4 m czarnej weł. materyi z podszewką lub t. p. Zgłoszenia pod **A. A. 200.** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3501 3 3

Apteka „pod Gwiazdą“

w Wadowicach

poszukuje **magistra farmacyi** 3484 3 3

Aspiranta (ki) farmacyi

poszukuje apteka w Mszanie Dolnej. 3493 2 3

Ogłoszenie.

Dla gospodarstwa rolnego dóbr hr. Tenczyńskiego potrzebny jest zaraz **pomocnik gospodarczy.** — Warunki przyjęcia poda zgłaszającym się Administracya dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach. 3495 2 3

Droguisty

poszukuje natychmiast drogueryа J. Stiela w Samborze. Zakopane, willa „OKSZA“ ul. Zamoyskiego l. 9. 3465 2 5

Ważne dla restauratorów.

Hotel z koncesyą gospodnio-szynkarską, w pięknem położeniu, bardzo rentowny, na dogodnych warunkach, w Szczawnicy okazyjnie do nabycia. Bliższych wyjaśnień udziela Biuro administracyi nieruchomości, Kraków, Floryańska 33 3395 4 5

Potrzebna zaraz

fachowa pielęgniarka do „Żłóbka“ dla niemowląt, który otwiera Koło Polskiego Związku niewiast katolickich w Nowym Sączu. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Jadwiga Lusiewiczowa, Nowy Sącz, ulica Długosza 48. 3435 4 5

Lokal na kawiarnię

składający się z 2 ubikacyi, przy najruchliwszej ulicy Krakowa i przystanku tramwajowym, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia pisemne pod **M. D.** przyjmuje Administr „N. Reformy“. 3492 3 3

Worków

jutowych mogę dostarczyć w większej ilości. Ul. Długa l. 33, II p. na lewo. **M. C.** 3446 3 3

Poszukuje się

dzierżawcy lub spólnika, tylko fachowych z odpowiednią kaucyą do założenia fabryki konserw i marmolad przy 150, morgowym sadzie koło Przemyśla. Oferty należy przesłać do Zarządu dóbr Miżyniec 3463 2 3

Buchalter (ka)

oraz **ekspedyentki** (izrael.) znajdą posadę zaraz u firmy M. Schenker w Krakowie, Rynek l. 15. 3477 2 2

Kobieta

40-letnia, z wyższego towarzystwa, nawiąże korespondencyę z mężczyzną 45 do 50 letnim, par excellence honorowym, szlachetnym i statecznym. Listy pod **„Przyjaźń“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“ do 18-go kwietnia. 3589 1 3

Młody kawaler

założy zacisze rodzinne z religijną, skromną, poważną, dobrze wychowaną panną lub młodziutką wdową z maleńką córeczką lub też i synkiem (dzieci kocha bardzo), a posiadającą majątek w roli i ewentualnie z gotówką na założenie gospodarstwa. Po ukończeniu wojny, a może i wcześniej, wyjedzie z mężem, który jako urzędnik przyjęty jest do Królestwa Polskiego. O fotografię osoby i dziatek proszę, zapewniając zwrot do Biura dzienników Buchstaba, Lwów, ul. Karola Ludwika, pod znakiem **„Ludomir“.** 3614

W celu matrymonialnym

poszukuję mężczyzny bez względu na wiek i stanowisko, któregoby jednak zasoby moralne i majątkowe umożliwiały wspólne życie. Jestem młodą, przystojną, muzykalną i gospodarną, a jako dodatek do mej osoby znajdzie się kilka dziesiątek tysięcy. — Zgłoszenia nieanonimowe pod **„Opieka“** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3418 3 3

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska l. 13. Rządca drukarni L. K. Górski.